

dziennik

WSCHODNI

ŚRODA 17 CZERWCA 2020 r.

Na rozgrzewkę
„Quo vadis”

EDUKACJA Wczoraj
ósmoklasiści rozpoczęli
trzydniowy egzamin

STRONA 4



Pod zlewem pułapka, w szufladzie gniazdo

INWAZJA Szczur wszedł do jednego z mieszkań na lubelskim Czechowie i pogryzł lokatora w nogi. Potem przyszły kolejne. Sąsiedzi z wyższego piętra już na stałe trzymają pod umywalką pułapkę na gryzonie. Budynkowi przygląda się już sanepid

Dominik Smaga

S trach nawet do łazienki wejść – mówi pan Janek, jeden z lokatorów bloku przy Koncertowej 19.

To niewyróżniający się niczym budynek: 205 mieszkań w 20 klatkach wijących się wokół dziedzińca z placem zabaw. Nieprzeciętny jest natomiast kłopot ze szczurami.

Bolesnie przekonał się o tym sąsiad mieszkający pod panem Jankiem. Kilka dni temu został zaatakowany w mieszkaniu przez agresywnego gryzonie, który pogryzł go w nogi. Wezwał Straż Miejską, która schwytała szczura. Starszy pan trafił do szpitala ze względu na ryzyko zakażenia tężcem lub wścieklizną.

Wojowniczy szczur został przekazany do lecznicy.

– Musi być poddany obserwacji w kierunku wścieklizny. Taka obserwacja trwa minimum 15 dni – mówi nam Ryszard Iwanicki, właściciel Lubelskiego Centrum Małych Zwierząt. W lecznicy okazało się, że szczur jest... ciężarną samicą, która w poniedziałek wydała na świat sześciorną młodych.

Zaatakowany mężczyzna nie zdążył dobrze ochłonąć, gdy wczoraj znowu odwiedziły go szczury. Także tym razem poprosił o pomoc strażników, którzy schwytały i odesłali do



lecznicy kolejnego gryzonie na obserwację.

Przy okazji mundurowi rozejrzeli się po mieszkaniu. – Odkryliśmy przegryzioną ścianę i nadgryzione drzwi – mówi Robert Gogola, rzecznik Straży Miejskiej. Zastrzegając, że sam lokal nie był zanieczyszczony.

– Straszny jest wysyp szczurów w tym bloku – mówi sąsiad pogryzionego mężczyzny. On sam ma w łazience pułapkę na gryzonie, którą zastawił pod umywalką. Obok niej szczury zrobiły dziurę w ścianie. Dziura jest

– Straszny jest wysyp szczurów w tym bloku – mówi sąsiad pogryzionego mężczyzny. On sam ma w łazience pułapkę na gryzonie, którą zastawił pod umywalką. Obok niej szczury zrobiły dziurę w ścianie

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

już zamurowana, ale zwierzęta prawdopodobnie znalazły inne wejścia. – Mamy psa, on je wyczuwa – mówi pani Wiktoria, jedna z lokatorek.

Wizyty szczurów, choć zwykle nie kończą się pogryzieniem, nie są dla lokatorów miłe.

– Byłem u lekarza z prywatną wizytą, zapłaciłem za nią 120 zł, do tego 50 zł za przepisaną maść. Potem byłem 170 zł w plecy, bo szczur pogryzł mi tę

maść – opowiada pan Jan.

– Raz szczur wszedł do szuflady, porozgryzał tampony, powyciągał watę, zaczął wick gniazdo – dodaje pani Wiktoria.

Lokatorzy skarżą się, że telefony do spółdzielni mieszkaniowej nic nie dają.

Do spółdzielni „Rudnik” dzwoniliśmy również my.

Sekretarka wyjaśniła nam, że zarząd jest zajęty, ma odbiór nowego budynku, dlatego prosi o zostawienie numeru. Zostawiliśmy, ale nikt się nie odezwał. Na telefon nie czekałmy beczynnie, spróbowałam się znowu dodzwonić, ale bezskutecznie.

Już w poniedziałek w bloku przy Koncertowej byli z kontrolą inspektorzy sanepidu.

– Sprawdziliśmy części wspólne i dokumentację spółdzielni dotyczącą deratyzacji – mówi Tomasz Lis z Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie. Po wczorajszym incydencie odbyła się tu kolejna kontrola, tym razem także w mieszkaniach. – Problem dotyczy głównie dwóch lokali.

– Zarówno to ostatnie pogryzienie, jak i wcześniejszy incydent, który miał miejsce w Boże Ciało, daje nam prawo sądzić, że deratyzacja jest tu prowadzona w sposób nieskuteczny – stwierdza Lis.

Wczoraj na elewacji budynku było wiele kartek z informacją o odszczurzeniu przeprowadzonym w poniedziałek. – Wydamy decyzję nakazującą przeprowadzenie skutecznej deratyzacji, będzie też nałożony mandat karny za nieprawidłowości. Na pewno będziemy tu prowadzić kontrole sprawdzające – zapewnia Lis.

Puszcza czeka na żubry

ŚRODOWISKO Być może jeszcze w tym roku w Nadleśnictwie Janów Lubelski pojawią się żubry. W wakacje ruszy budowa zagrody adaptacyjnej. Stado ma liczyć od 8 do 10 sztuk

Zbliża się data przyjazdu żubrów do Lasów Janowskich. Żubry mają trafić do naszego regionu w pierwszej połowie 2021 roku, lecz może stać się to szybciej.

– Być może jeszcze w tym roku żubry przyjadą do naszego nadleśnictwa – mówi Bartłomiej Kosiarski, zastępca nadleśniczego ds. zagospodarowania lasu w Nadleśnictwie Janów Lubelski. – W wakacje ruszy budowa zagrody adaptacyjnej. Po wstaniu ona w środku lasu,

we wschodniej części nadleśnictwa – dodaje leśnik.

To obszar mało zaludniony, a większość otaczających zagrodę gruntów to rozległe tereny leśne i łąki.

W ramach realizacji projektu wprowadzania żubrów do puszczy leśnicy mają utworzyć 32,5 ha śródleśnych polan, łąk i pastwisk. Żubry mają spory apetyt, więc co roku leśnicy będą wykaszć i zbierać siano z ok. 20 ha łąk.

Plany zakładają wprowadzenie do Lasów Ja-

nowskich 8-10 sztuk stada podstawowego. Docelowo żubrza rodzinka ma osiągnąć liczebność od 30 do 40 osobników.

– Zwierzęta, które do nas przybędą, pochodzą z nizinnej linii żubrów. Prawdopodobnie z różnych stad, tak aby mogły się swobodnie rozmnażać. W pierwszym rzucie będzie to kilka krów i jeden lub dwa byki. Szefową tej rodziny będzie najstarsza krowa. U żubrów panuje matriarchat – dodaje zastępca nadleśniczego.



W Polsce żyją 1873 żubry, z czego aż 1635 na wolności

FOT. ARCHIWUM

Kolejny rok trwa tu wsiedlanie głuszcza. To płochliwe ptaki wielkości kury domowej.

– Leśne kuraki żyją w naszym kraju w zaledwie kilku izolowanych ostojach, w Puszczy Solińskiej i Lasach Janowskich, w Puszczy Augustowskiej, Borach Dolnośląskich oraz w Karpatach – dodaje Bartłomiej Kosiarski. – Szacuje się, że obecnie w Lasach Janowskich żyje około 20 głuszców. W tym roku planujemy wpuszczenie kolejnych, być może nawet do 50 osobników.

Służba nie drużba, ale praca pewna

PRACA Służby mundurowe szukają chętnych do pracy. Nabór prowadzi Służba Więzienna, Straż Graniczna i policja

Paweł Puzio

Aż setkę funkcjonariuszy chce przyjąć w swoje szeregi Nadbużański Oddział Straży Granicznej w Chełmie.

– Wznawiamy nabór kandydatów do służby przygotowawczej. W tym roku planuje się przyjąć do służby 100 osób. Dokumenty od kandydatów do służby będą przyjmowane tylko w siedzibie oddziału w Chełmie – mówi por. SG Dariusz Sienicki, rzecznik prasowy komendanta Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej.

W związku z pandemią COVID-19 aby złożyć dokument trzeba się wcześniej umówić na konkretny dzień i godzinę.

– A wybierając się do nas prosimy o zabranie maseczki. Dodatkowo należy posiadać własne przybory do pisania – dodaje por. Sienicki

Ile można zarobić na granicy? Na początek kandydat do służby zostanie wysłany



na szkolenie do Lubania lub Kętrzyna.

Za każdy miesiąc szkolenia dostanie 2,5 tys. zł na rękę, zakwaterowanie i wyżywienie ma zapewnione. Po szkoleniu strażnik graniczny może liczyć na pensję 3,6 tys. zł netto.

Także Służba Więzienna poszukuje chętnych do pracy. W naszym regionie jest obecnie 58 wakatów. Trwa rekrutacja na stanowiska: strażników działu ochrony (50), pielęgniarki lub ratowników medycznych (4) oraz psychologów (4) w aresztach i zakładach karnych w Białej Podlaskiej, Lublinie, Chełmie, Hrubieszowie, Krasnymstawie,

Na początku swojej służby policjant zarobi 3 584,80 zł na rękę (3 894,80 zł dla funkcjonariuszy poniżej 26. roku życia)

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI / ARCHIWUM

Opolu Lubelski, Włodawie i Zamościu. Na początek – wynagrodzenie powyżej 3000 zł netto.

— Na stanowisku strażnik działu ochrony można zarobić miesięcznie ok. 3300 zł, młodsza pielęgniarka lub młodszy ratownik medyczny ok. 3500 zł, młodszy psycholog lub młodszy wychowawca ok. 3800 zł – mówi kpt. Edyta Radczuk, rzecznik prasowy dyrektora Okręgowego Służby Więziennej w Lublinie.

Cały czas trwa także nabór do policji.

– Liczba osób planowanych do przyjęcia uzależniona jest od odejść funkcjonariuszy policji na emeryturę. W przypadku braku wakatów w danej jednostce kandydatom planowanym do przyjęcia proponowana jest inna komenda na terenie województwa. W 2019 r. przyjęliśmy do służby 142 nowych policjantów, a w 2018 r. 199 – mówi sierż. szt. Kamil Karbowniczek z lubelskiej policji.

Od przyszłych funkcjonariuszy oczekuje się nie tylko wiedzy potwierdzonej pozytywnym wynikiem testu, ale także dobrej sprawności fizycznej.

Uposażenie policjanta podczas szkolenia podstawowego to 2 743,50 zł netto, a w przypadku osoby poniżej 26 lat – 2 957,50 zł. Po ukończeniu szkolenia to 3 584,80 zł na rękę (3 894,80 zł dla funkcjonariuszy poniżej 26. roku życia).

Trzęsienie ziemi w radzie powiatu

POLITYKA Rewolucja w powiecie. W Hrubieszowie przy pomocy części radnych PiS do władzy wrócił PSL. Wczoraj na sesji nowa koalicja wymieniła starostę, zarząd i inaczej podzieliła stanowiska w radzie powiatu

Szanowni państwo, żegnam się i opuszczam salę – powiedziała Maryla Symczuk (PiS), która na wczorajszej sesji została odwołana ze stanowiska.

Wniosek o jej odwołanie złożyli radni z klubu PSL. W głosowaniu brało udział 12 radnych, wszyscy byli za odwołaniem pani starosty.

Głosowanie tajne

W radzie powiatu jest 19 radnych. Na wczorajszej sesji obecnych było 17 osób. Pieczęć z nich (Anna Lecka, Marcelina Pogódz-Kukielka, Danuta Muzyczka, Wojciech Sołtyś i Jan Mołodecki) w chwili rozdawania kart do tajnego głosowania oświadczyło, że nie weźmie w nim udziału.

– Zrobiliśmy tak, żeby było wiadomo, kto jak zagłosował – mówią nieoficjalnie, bo wybory były tajne.

W klubie PSL jest 8 radnych. By przeprowadzić swój plan zmiany na stanowisku starosty opozycja

potrzebowała jeszcze czterech zwolenników. I tak się stało. Dołączyli do nich radni z klubu PiS. Łatwo się zorientować kto – niemal wszyscy są w nowych władzach.

„Twarda i nieustępliwa”

Jedyną kandydatką na stanowisko starosty była Aneta Karpiuk (PiS). 12 radnych było „za”, 5 „przeciw”.

– Jest twarda, nieustępliwa, swego dopnie. Ma pani mój charakter. Zdrowia życzę – jako pierwszy gratulował nowej pani staroście Józef Kuropatwa (PSL).

Aneta Karpiuk podziękowała za wybór, zadeklarowała współpracę z samorządami i posłami. Obiecała zabiegać o dofinansowanie inwestycji drogowych, podkreśliła wagę służby zdrowia. Ma zamiar pozyskiwać fundusze ze szpitala powiatowy miał lepszy sprzęt i by pracowała w nim specjalistyczna kadra. Ma dbać by rozwijało się szkolnictwo i deklaruje, że będzie wspierać wydarze-



Maryla Semczuk, były starosta hrubieszowski

FOT. STAROSTWO POWIATOWE HRUBIESZÓW

nia sportowe dla dzieci, młodzieży i dorosłych.

Kto zdradził

– Jeszcze nigdy nie doszło do takiej sytuacji. Nie mam pojęcia jakie kroki podejmie szef okręgu PiS wicepremier Jacek Sasin. Myślę, że czwórka radnych PiS, którzy zagłosowali przeciwko mnie i poparli wniosek PSL, powinna



Aneta Karpiuk, nowy starosta hrubieszowski

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

wyść ze struktur PiS. Ale poczekam na rozwój wydarzeń – mówi Maryla Symczuk, która przez półtora roku była hrubieszowskim starostą.

Jeśli ktoś kłamie i się sprzeczając to jego sprawa. Dwie z czterech osób, które głosowały tak jak PSL zapewniały mnie, że mnie poprą. Zrobiły jednak inaczej. Ja dowiedziałam się o ich decyzji na sesji.

Pani przewodnicząca rady powiatu, która została starostą, miała przygotowane projekty uchwał. Podział nowych stanowisk musiał być już ustalony. I nadal uważam, że zarzuty we wniosku o moje odwołanie są bezzasadne – dodaje była starosta.

Radna składa mandat

Efektom wczorajszej sesji jest nowy zarząd, który oprócz Karpiuk tworzą: Marek Kata (PiS) wicestarosta, Tomasz Ożóg (PiS) członek, Paweł Augustynek (PSL) członek i Andrzej Barczuk (PSL) członek. Nowe władze rady powiatu to: Michał Miścior (PSL), przewodniczący, Józef Kuropatwa (PSL) wiceprzewodniczący i Stanisław Staszczuk (PSL) wiceprzewodniczący.

– Cieszę się, że zostałem wybrany na przewodniczącego, mam nadzieję, że dobrze się zacznie układać współpraca z miastem Hrubieszów i gminami. I wszystkimi radnymi. Dostałem 14 głosów poparcia, 3 osoby

były przeciw, więc jestem dobrej myśli. Jesteśmy po to w radzie, żeby reprezentować naszych wyborców i żeby współpracować – mówi radny Michał Miścior (PSL), od wczoraj przewodniczący Rady Powiatu Hrubieszowskiego.

To nie koniec zmian.

– Nie widzę siebie w takim układzie rady i żeby moi wyborcy nie mieli do mnie pretensji składam mandat radnego. Przykro mi, ale jestem do tego zmuszona. Zwłaszcza, że wierzyłam wielu osobom i im zaufałam. Czy rada zmieni się na lepsze, zobaczymy za jakiś czas – oświadczyła Anna Lecka, niezależna radna (starowała z Komitetu Wyborczego Wyborców Hrubieszowskie Porozumienie Lewicy), która wczoraj była przewodniczącą komisji skrutacyjnej organizującej wszystkie głosowania, totalnie zmieniające układ sił w radzie.

Najprawdopodobniej zastąpi ją Zdzisław Kossakowski.

AGNIESZKA DYBEK

Raczej nad stawy niż do Złotych Piasków

Agnieszka Kasperska

– Kiedy ogłoszono, że możemy działać, mieliśmy bardzo dużo telefonów. Rezerwacje jednak za nimi nie poszły – przyznaje Ewa Mikołajewska z Gospodarstwa Agroturystycznego na Roztoczu. – Na wakacje mamy ok. 40 proc. ubiegłorocznego obłożenia. Wielu gości rezerwując termin zastrzeża jednak, że jeśli coś się zmieni



– Mamy ok. 50-procentowe obłożenie. Liczymy, że może dojść ono do 80 proc. – mówi Barbara Macheta z Agroturystyki nad Bugiem.

– Turystyka stoi, a ten sezon zapowiadał się bardzo dobrze. Już w listopadzie miałem kalendarz

A kto przyjedzie do Lublina? To będą najprawdopodobniej tylko weekendowe wyjazdy indywidualne np. z Warszawy bo blisko lub z Poznania, bo mieszkańcy tego miasta jeszcze tu nie byli – dodaje.

GDZIE NAM WOLNO

Zamknięte dla Polaków wciąż pozostają Hiszpania, Finlandia, Norwegia, Węgry i Cypr. Otwarte, ale z obowiązkową kwarantanną, są Wielka Brytania, Irlandia, Rumunia, Słowacja, Islandia. Bez kwarantanny możemy pojechać/polecieć do kilku państw europejskich krajów, m.in. Niemiec, Czech, Francji, Włoch, Chorwacji.

– Wszystkie osoby znajdujące się w terminalu zobligowane są do noszenia maseczek oraz zachowania dystansu. Na stanowiskach odprawy, informacji, kontroli paszportowej oraz przy gate'ach zainstalowano ekrany ochronne – dodaje Jankowski.

AM

- R E K L A M A .



KRAJOWY FUNDUSZ SZKOLENIOWY

– OFERTA DLA PRACODAWCÓW I PRACOWNIKÓW

Informujemy o możliwości uzyskania dofinansowania ze środków Krajowego Funduszu Szkoleniowego (KFS) na różne formy kształcenia ustawicznego, z którego skorzystać mogą zarówno pracodawcy, jak i pracownicy. Głównym celem KFS jest zapobieganie utracie zatrudnienia z powodu braku kompetencji adekwatnych do wymagań dynamicznie zmieniającej się gospodarki. Zasady uzyskania wsparcia ze środków KFS przewidują, że w roku 2020 zainteresowani pracodawcy mogą wystąpić o przyznanie środków na:

- wsparcie kształcenia ustawicznego dla osób powracających na rynek pracy po przerwie związanej ze sprawowaniem opieki nad dzieckiem;
- wsparcie kształcenia ustawicznego osób po 45 roku życia;
- wsparcie zawodowego kształcenia ustawicznego w zidentyfikowanych w danym powiecie lub województwie zawodów deficytowych;
- wsparcie kształcenia ustawicznego w związku z rozwojem w firmach technologii i zastosowaniem wprowadzonych przez firmy narzędzi pracy;
- wsparcie kształcenia ustawicznego w obszarach/branżach kluczowych dla rozwoju powiatu/województwa wskazanych w dokumentach strategicznych/planach rozwoju;
- wsparcie realizacji szkoleń dla instruktorów praktycznej nauki zawodu bądź osób mających zamiar podjąć się tego zajęcia, opiekunów

- wsparcie kształcenia ustawicznego pracowników zatrudnionych w podmiotach posiadających status przedsiębiorstwa społecznego, wskazanego na liście przedsiębiorstw społecznych prowadzonej przez MRPiPS, członków lub pracowników spółdzielni socjalnych lub pracowników Zakładów Aktywności Zawodowej.

O dofinansowanie mogą wystąpić wszystkie podmioty definiowane jako pracodawcy w rozumieniu art. 2 ust. 1 pkt 25 ustawy o *promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy*, tj. każda jednostka organizacyjna, chociażby nie posiadała osobowości prawnej, a także osoba fizyczna, **jeżeli zatrudnia co najmniej jednego pracownika**.

**Szczegółowych informacji
dotyczących możliwości składania
wniosków na środki KFS udzielają
powiatowe urzędy pracy.**

Krajowy Fundusz Szkoleniowy – art. 69a ust. 2 pkt.1 ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 roku o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy (Dz. U. z 2019 r., poz. 1482, ze zm.)

wuplublin.praca.gov.pl

Na rozgrzewkę „Quo vadis”

EDUKACJA Wczoraj ósmoklasiści rozpoczęli trzydniowy egzamin na zakończenie szkoły. Na początek wykazywali się wiedzą z języka polskiego. Uczniowie i nauczyciele są zgodni – było prosto

Chciałam i miałam – śmieje się uczennica SP nr 24 w Lublinie, która kilka dni przed egzaminem twierdziła, że nastawia się na „Quo vadis”. – Znałam wszystkie lektury, ale z tej książki byłam najlepiej przygotowana. Miałam dużo szczęścia. Dzięki temu liczę na bardzo wysoką ocenę punktową. Matematyka i język angielski to już dla mnie nic trudnego. Najbardziej bałam się polskiego.

- Pisałam o tym, że książki uczą i dają mądrość – relacjonuje uczennica z SP nr 16 w Lublinie. - Trzeba było to udowodnić na podstawie lektury obowiązkowej i drugiej lektury. Dla mnie to była najprostsza sprawa, bo właśnie dokładnie taki temat ćwiczyłam w domu w oparciu o repetytoria. Nie musiałam się zastanawiać. Od razu wiedziałam co mam pisać.

Egzamin chwalili też nauczyciele.

- Tegoroczny egzamin poziomem trudności przypominał egzamin z zeszłego roku. Jednym z tekstów był fragment lektury obowiązkowej „Quo vadis” Sienkiewicza, z którym uczniowie nie powinni mieć większych problemów, bo jest to ważna i szeroko omawiana lektura.



Zaskoczeniem dla niektórych być może był fragment „Artysty” Sławomira Mrożka, lektury niewielkich rozmiarów, omawiane

zwykle w 7. klasie – zauważa Anna Janiszewska-Koper, polonistka z MSP „Paderewski”.

- Podobnie jak w zeszłym roku

na egzaminie było mało zadań z gramatyki, a wiele nawiązań do lektur obowiązkowych. Uczniowie musieli także niejednokrot-

Uczennice „24” (od lewej) Agnieszka, Klaudia i Basia po egzaminie ósmoklasisty z języka polskiego.

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

nie wykazać się umiejętnością argumentowania swojego zdania – dodaje Elżbieta Nazaruk, polonistka z MSP „Paderewski”. Międzynarodowa Szkoła Podstawowa Paderewski to jedyna w Lublinie autoryzowana szkoła IB PYP (International Baccalaureate Primary Years Programme).

Dziś ósmoklasiści będą mieli 100 minut na uporanie się z zadaniami z matematyki. W środę na zadania języka obcego będą mieli tylko 90 minut. Swoją wiedzę sprawdzi ponad 347 700 uczniów. Największa grupa ósmoklasistów (95,7 proc.) zadeklarowała przystąpienie do egzaminu z języka angielskiego. Drugim najczęściej wybieranym językiem jest język niemiecki.

Wyniki egzaminu ósmoklasisty zostaną ogłoszone 31 lipca. Tego samego dnia uczniowie otrzymają zaświadczenia o wynikach egzaminu ósmoklasisty.

Rower dogoni oczekiwania?

PLANY Władze Lublina nie rezygnują z wprowadzenia opłat za najkrótsze nawet przejazdy rowerami miejskimi. Mówi o tym raport z konsultacji, podczas których urzędnicy zbierali oczekiwania użytkowników wobec nowego systemu mającego zastąpić w 2021 r. Lubelski Rower Miejski. Część zebranych uwag została nieuwzględniona

Dominik Smaga

System Lubelskiego Roweru Miejskiego na obecnych zasadach będzie działał do końca bieżącego roku – stwierdza Joanna Stryczewska z Urzędu Miasta. Ratusz zapewnia, że w przyszłym roku uruchomi nowy system i przedstawia już konkretne pomysły na jego działanie.

Cały rok, ale mniej

Pomysły urzędników sprowadzają się one do tego, by nadal używać tych samych jednośladów (miałyby być odnowione) i automatycznych wypożyczalni (po ich odświeżeniu). Miałoby też powstać dodatkowych dziesięć „stacji pasywnych”, w których wypożyczenie i zwrot byłyby możliwe wyłącznie przez aplikację na telefon, bo nie byłoby tam terminala. Nowy system miałby działać przez cały rok (choć w zimę jednośladów

byłoby na ulicach mniej) i nie byłoby już darmowych przejazdów. Najtańszy (do pół godziny) kosztowałby złotówkę.

Czy taki rower miejski odpowiadałby mieszkańcom? Poznaniu ich opinii miały służyć prowadzone przez Ratusz konsultacje. Trwały one miesiąc i ze względu na epidemię odbywały się tylko przez internet. Zainteresowani mogli wypełnić ankietę lub wysłać uwagi mailem. – Otrzymaliśmy ponad 100 uwag – poinformował wczoraj Urząd Miasta.

Wsiadasz i płacisz

Tylko 13 proc. uczestników konsultacji nie chce, by Lubelski Rower Miejski stał się systemem całorocznym. Rowerzyści nie przyklasnęli za to pomysłowi urzędników na wprowadzenie opłat za każdy, nawet najkrótszy przejazd. Dziś wypożyczenie trwa nie dłużej niż 20 minut jest bezpłatne. Dzięki

temu około 80 wypożyczeń odbywa się bez opłat.

– Mieszkańcom podoba się zastosowanie 20-minutowego okresu bezpłatnego użytkowania roweru i niechętnie słyszą o jego zmianie – czytamy we wnioskach z konsultacji. 46 proc. uczestników ankiety opowiada się przeciw propozycji Zarządu Dróg i Mostów, by przejazd trwający do pół godziny kosztował złotówkę. Taką opłatę skłonnych jest zaakceptować 42 proc.

Urzędnicy nie zamierzają rezygnować z wprowadzenia odpłatności, co jasno dali do zrozumienia w odpowiedzi na prośbę o pozostawienie darmowych 20 minut. Stwierdzili, że „wysokie koszty zakupu i utrzymania systemu LRM wymuszają zwiększenie udziału użytkowników w kosztach”.

Nieuwzględniona została ponadto propozycja, by rower (za dodatkową opłatą) można było zostawić rów-

nież poza wyznaczonymi wypożyczalniami. Według urzędników mogłoby to być „niebezpieczne dla pozostałych użytkowników ruchu”. Zarząd Dróg i Mostów nie zamierza rezygnować z tworzenia nowego rodzaju „stacji pasywnych”, w których rowery można byłoby wypożyczać i zwracać jedynie przy pomocy aplikacji na telefon, bo nie byłoby tam terminala. 70 proc. ankietowanych popiera ten pomysł, 23 proc. go krytykuje.

Biuro do kosza

Wśród uwzględnionych uwag jest m.in. sugestia, by jednoślady zostały wyposażone w urządzenie GPS i propozycja, by zrezygnować z prowadzenia stacjonarnego Biura Obsługi Klienta. Z badań wyszło, że 92 proc. użytkowników nigdy nie korzystało z biura, więc nie będzie ono utrzymywane. Miejscy urzędnicy uznali za słuszne, by system

nie naliczał opłat, jeżeli wypożyczający od razu zauważy usterkę i przed upływem dwóch lub trzech minut odda jednoślad na tej samej stacji.

Użytkownicy też wskazali stacje, w których najczęściej brakuje jednośladów. Wskazali na okolice obiektów uczelnianych (ul. Radziszewskiego, Zana, Nadbystrzycka, Łopacińskiego), stacje w ścisłym centrum (pl. Wolności, stacje przy Krakowskim Przedmieściu, przy MPWiK i za Ratuszem) oraz obok ZUS, przy I LO im. Staszica, przy Muzycznej i przy ul. Poniatowskiego.

Rowerzyści wskazali też kilka miejsc, gdzie chcieliby zobaczyć nowe wypożyczalnie – na Sławinkowskiej koło pętli autobusowej, na Poczekajce, przy os. Poręba, na Marinie, koło Olimpu, obok nowego gmachu UMCS przy Głębokiej, koło parku Bronowickiego, przy skrzyżowaniach ul. Zelwerowicza

z Koncertową i Szeligowskiego z Północną.

Pojawiło się też sporo dodatkowych pomysłów.

Jakich?

Zadaszenie terminali, możliwość zdalnej (dodatkowo płatnej) rezerwacji roweru na 15 minut, wprowadzenie jednośladów elektrycznych, towarowych, górskich, sportowych i wyposażonych w foteliki dziecięce. Padły też propozycje, by rowery wyposażać w płaszcz przeciwdeszczowy, a obok wypożyczalni ustawiać samoobsługowe stacje naprawcze.

– Jeszcze nie zapadły decyzje co do tego, które z przedstawionych propozycji użytkowników zostaną wprowadzone do systemu, jaki będzie model i przyszłość Lubelskiego Roweru Miejskiego. To przed nami – zastrzega Stryczewska. – Zasady będą uwidocznione w ogłoszonym przetargu na obsługę systemu rowerów miejskich.

Zamkną część Lipowej

UTRUDNIENIA Od dziś nawet do końca wakacji zamknięty ma być odcinek ul. Lipowej pomiędzy skrzyżowaniem z Al. Racławickimi i Krakowskim Przedmieściem a skrzyżowaniem z ul. Okopową i Chopina. Z tego powodu na objazdy trafi aż dwadzieścia linii komunikacji miejskiej. Takie utrudnienia mogą trwać do końca wakacji. Linie 11, 15, 20, 30, 44, 151,

155, 158 i 920 z Lipowej do Al. Racławickich pojadą przez Okopową, Chopina i Krakowskie Przedmieście. Natomiast w przeciwnym kierunku przez Krakowskie Przedmieście, Kołłątają, Zesłańców Sybiru i Okopową. Linie 32 i 40 w obie strony mają kursować przez Okopową, Zesłańców Sybiru i Kołłątają. Linie 3, 4, 7, 13 i 55 będą w obie strony jeździły przez

Narutowicza, Zesłańców Sybiru, Kołłątają i Krakowskie Przedmieście. Linia 74 zmieni przystanek końcowy. Jadąc z Rudnika pojedzie z Al. Racławickich na wprost w Krakowskie Przedmieście, dalej przez Kołłątają do Okopowej, aby skończyć kurs tam, gdzie „ósemka”. W stronę Rudnika linia 74 pojedzie przez Okopową i Chopina do Al. Racławickich. **(DRS)**

Otworzą nawet otwarte

ODMRAŻANIE Od wczoraj oficjalnie otwierane są sukcesywnie miejskie place zabaw i plenerowe siłownie, chociaż wiele z nich już od dłuższego czasu funkcjonuje po staremu. To, co według urzędników jest zamknięte, dawno straciło białoczerwone taśmy ochronne zerwane przez rodziców i dzieci. – Obiekty przed otwarciem będą szczegółowo sprawdzone pod

względem technicznym oraz zdezynfekowane środkiem wykazującym działanie wirusobójcze. Urządzenia, których nie można objąć skuteczną dezynfekcją zostaną wyłączone z użytkowania – zapowiada Monika Głazik z biura prasowego Ratusza. – W najbliższych dniach z placów i siłowni w miejscu tabliczek o zakazie korzystania, pojawią się informacje z zaleceniami dla

użytkowników – dodaje Głazik. – Instrukcje będą umieszczone w widocznych miejscach w przestrzeniach placów zabaw i siłowni zewnętrznych. Według informacji Ratusza zamknięte pozostaną dwie części placu zabaw na pl. Kaczyńskiego. Urząd Miasta tłumaczy to planowaną na przełom sierpnia i września wymianą urządzeń. **(DRS)**

Treblinka
w rzeźbach

HISTORIA „Obraz Treblinka w oczach Samuela Willenberga” – pod takim tytułem IPN Lublin zorganizował wystawę rzeźb żołnierza Wojska Polskiego i Armii Krajowej oraz uczestnika Powstania Warszawskiego. Prace te składają się na wystawę, przygotowaną przez IPN w ramach obchodów Międzynarodowego Dnia Pamięci o Ofiarach Holocaustu. Będą dostępne dla zwiedzających do 10 lipca 2020 r. Wystawie towarzyszy emisja filmu dokumentalnego „Ostatni świadek z Treblinka”.

Ze względu na sytuację epidemiologiczną w Polsce wystawę może zwiedzać jednocześnie 5 osób. Grupy muszą wcześniej zarezerwować wizytę (tel. 81 53 63 458). Samuel Willenberg, żołnierz Wojska Polskiego i Armii Krajowej oraz uczestnik Powstania Warszawskiego, mimo traumatycznych przeżyć wojennych w okupowanej przez Niemcy Polsce, do końca życia w 2016 r. miał odwagę wracać do ojczystego kraju. Od wyjazdu do Izraela w 1950 r. wielokrotnie wraz z żoną Krystyną przyjeżdżali do Polski – sami lub jako przewodnicy izraelskiej młodzieży. (OPR. – P.P.)

Wąsko nie tylko
na Pawiej

NA DROGACH Od dzisiejszego poranka do czwartkowego popołudnia trudniej będzie przejechać ul. Pawią, gdzie remontowana będzie kanalizacja sanitarna. Jeźdźnia ma być zwężona między Wspólną a Żelazną. Podobnie będzie na Sosnowej w rejonie skrzyżowania z Pawią. – Ze względu na charakter prowadzonych prac utrudnienia mogą dotyczyć także chodników i ścieżek gruntych – ostrzega Urząd Miasta. (DRS)

Co w portfelu mają
radni (część 3)

MAJĄTEK Jedni nie mają ani grosza oszczędności, inni nie mają długów. Ktoś posiada na własność zaledwie garaż, ktoś inny ma kilka mieszkań. Dziś kontynuujemy publikację oświadczeń majątkowych miejskich radnych

Robert Derewenda (klub PiS)



• Oszczędności: 17 tys. zł, akcje Giełdy Papierów Wartościowych na kwotę 1 150 zł. • Nieruchomości: mieszkanie 55,8 mkw. wartę 330 tys. zł (własność), mieszkanie 80 mkw. wartę 480 tys. zł (własność, hipoteka), miejsce garażowe 12 mkw. wartę 17 tys. zł (własność). • Dochody: 37 049 zł za pracę na stanowisku asystenta w Instytucie Historii KUL (umowa o pracę), 56 639 zł za pracę na stanowisku nauczyciela w Prywatnych Szkołach im. Królowej Jadwigi w Lublinie, 5 331 zł za pracę na stanowisku nauczyciela w I Liceum Ogólnokształcącym im. Staszica, 16 794 zł za pracę na stanowisku dyrektora Instytutu im. ks. Franciszka Blachnickiego, 13 176 zł z tytułu wynajmu mieszkania, 14 646 zł z umów-zleceń i umów o dzieło, 13 914 renty, 30 993 diety radnego. • Pojazdy: audi a4 z 2011 r. • Długi: kredyt hipoteczny w banku ING na zakup mieszkania. Kapitał pozostały do spłaty to 208 tys. zł, przewidywana suma odsetek 105 tys. zł.

Zdzisław Drozd (klub PiS)



• Oszczędności: 232 tys. zł. • Nieruchomości: mieszkanie 57 mkw. wartę 280 tys. zł (własność odrębna), mieszkanie 46 mkw. wartę 200 tys. zł (współwłasność. Z kim – to zamazano). • Dochody: 104 353 zł z umowy o pracę (nauczyciel w SP 31), 9 031 z umowy-zlecenia, 13 961 z ZUS, 32 210 diety radnego. • Pojazdy: skoda octavia z 2012 r. warta 22 tys. zł (własność odrębna). • Długi: brak.

Piotr Gawryszczak (klub PiS)



• Oszczędności: 118 754 zł (współwłasność małżeńska), 5059 GBP (współwłasność małżeńska). • Nieruchomości: dom 192,25 mkw. wart 360 tys. zł (współwłasność 1/2, małżeńska współność majątkowa), działka budowlana 308 mkw. zabudowana wspomnianym domem warta 46 200 zł (współwłasność 1/2, małżeńska współność majątkowa), działka rolna 40 arów warta 40 tys. zł (współwłasność 5/12, małżeńska współność majątkowa), działka rolna 28 arów (współwłasność 5/32, majątek odrębny). • Udziały w spółkach: Navigator International sp. z o. o. (0,55 proc., 5 akcji) nie przyniosły dochodu. • Działalność gospodarcza: Sigillum Piotr Gawryszczak, przyniosła 18 981 zł dochodu. • Zarządzanie spółkami handlowymi: Navigator International sp. z o. o. (Warszawa) – członek zarządu od listopada 2009 r., w zeszłym roku nie osiągnął z tego tytułu dochodu. • Dochody: 129 961 zł z umowy o pracę w Ochotniczych Hufcach Pracy, 31 452 zł diety radnego, 1 389 zł z umowy-zlecenia od Navigator International. • Pojazdy: toyota avensis z 2007 r. i renault megane z 2009 r. (oba pojazdy to współwłasność małżeńska). • Długi: 87 783 zł kredytu hipotecznego na zakup mieszkania (Pekao SA), 5 120 zł pożyczki remontowej w zakładzie pracy (OHP).

(DRS)
• JUTRO CIĄG DALSZY INFORMACJI O MAJĄTKACH RADNYCH

P R O M O C J A

dziennik
WSCHODNI

PRENUMERATA

to się płaca

miesięczna

w prezencie
otrzymaszChusteczki do dezynfekcji
rąk i powierzchni zapach CashmereSpray do
dezynfekcji rąk

prenumerata miesięczna

41 zł

kwartalna

w prezencie
otrzymaszSpray do
dezynfekcji
powierzchniSpray do
dezynfekcji
rąkŻel do
dezynfekcji rąk
zapach Papaya

prenumerata kwartalna

115 zł

półroczna

w prezencie
otrzymaszSpray do
dezynfekcji
powierzchniChusteczki do dezynfekcji rąk
i powierzchni zapach CashmereSpray do
dezynfekcji rąkŻel do
dezynfekcji rąk
zapach Papaya

prenumerata półroczna

220 zł

MEDISEPT
Prawdziwa dezynfekcja

LICZBA NAGRÓD OGRANICZONA I SKIEROWANA DO OSÓB INDYWIDUALNYCH.
Prenumeratę można zamawiać **do 19 dnia każdego miesiąca** w siedzibie redakcji Dziennika Wschodniego w Lublinie, Krakowskie Przedmieście 54, najbliższym urzędzie pocztowym lub u listonosza.
Szczegóły pod numerem telefonu (81) 46 26 800.

Szpital na plusie. Dyrektor nie chce premii

ZDROWIE Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Białej Podlaskiej chwali się dodatnim wynikiem finansowym za ubiegły rok. Placówka realizuje obecnie dużą inwestycję w onkologię

Ewelina Burda

Ten wynik to 209 tys. zł. Żaden inny szpital podlegający pod Urząd Marszałkowski w Lublinie nie osiągnął dodatniego bilansu. – W tych czasach, gdy wielu dyrektorów placówek medycznych mówi, że rząd daje za mało środków, okazuje się, że można tak zorganizować pracę, aby wynik był na plusie – podkreśla Adam Chodziński, od listopada dyrektor szpitala. Placówka zatrudnia ponad 1400 osób, w tym 807 lekarzy i pielęgniarek. W ubiegłym roku na wynagrodzenia pracowników wydano prawie 90 mln zł. To o 10 mln złotych więcej niż rok wcześniej.

Szpital z własnych środków finalizuje inwestycję w Białą Onkologię. – Otwarcie planujemy na przełomie października i listopada – za-



Białka Onkologia ma być gotowa na przełomie października i listopada tego roku. Znajdzie się w niej m.in. nowoczesny tomograf za 8 mln zł

FOT. EB

gnostyka – podkreśla Chodziński.

Białka Onkologia to inwestycja za 60 mln zł.

Na pewno będzie potrzebny nowy personel. – Dlatego że onkologię wielkością podwajamy. Ordynator dr Piotr Centkowski mocno już pracuje nad budową zespołu – dodaje Chodziński.

Rada społeczna przyjęła sprawozdanie szpitala za poprzedni rok, ale premii dyrektorowi nie wypłaciła. – Dyrektor Chodziński powiedział, że nie przyjąłby premii, bo uważa, że powi-

nien przepracować rok na stanowisku. Poza tym chce, aby te pieniądze przeznaczyć na inwestycje. Szanuję taką decyzję – podkreśla Dariusz Stefaniuk, poseł PiS, a także przewodniczący rady społecznej szpitala.

Pacjenci onkologiczni zyskali coś jeszcze. – Pod kilku latami starań, pod koniec ubiegłego roku, udało nam się wdrożyć trzy ważne programy lekowe związane z leczeniem raka jelita grubego, płuc i raka piersi. Pacjenci już nie muszą jeździć do Lublina czy Warszawy na takie leczenie – zaznacza dyrektor placówki.

Chodziński nie ukrywa jednak, że pandemia koronawirusa na pewno odbije się na bilansie finansowym szpitala za ten rok. – Liczymy jednak, że to drugie półrocze pozwoli na poprawę naszych wyników.

powiada dyrektor. Wtedy trafią tu pierwsi pacjenci.

Do ich dyspozycji będzie 54 łóżek oddziału onkologii

klinicznej i 25 łóżek oddziału hematologicznego. – Jesteśmy na etapie wyposażania obiektu w sprzęt. Trafi

tu na przykład rezonans magnetyczny za 8 mln zł. Dzięki niemu zmniejszą się kolejki i będzie lepsza dia-

Wymienili piach, wpuścili dzieci

48 sztuk – tyle placów zabaw ma w swych zasobach Chelmska Spółdzielnia Mieszkaniowa w Chełmie. Wszystkie zostały już otwarte dzięki poluzowaniu obostrzeń epidemiologicznych. Ale zanim na place weszły dzieci, ChSM wymieniła piach i sprawdziła urządzenia pod względem technicznym. Wszystkie będą także dwa razy dziennie dezynfekowane.

– Zdajemy sobie sprawę ze skali zagrożenia, ale ponieważ rząd sukcesywnie znosi kolejne obostrzenia, stosujemy się do zmieniających się przepisów – mówi Ewa Jaszcuk, prezes ChSM. – Mimo to nasze place zabaw otworzyliśmy dopiero wtedy, gdy zostały odpowiednio przygotowane. Nasi pracownicy

będą codziennie w godzinach pracy dezynfekować m.in. klamki furtek i te części urządzeń, których mogą dotykać dzieci.

– Przygotowanie urządzeń zabawowych do użytkowania w warunkach reżimu sanitarnego było dla spółdzielni wyzwaniem – samych ogrodzonych placów zabaw ma 48 w swych zasobach. A trzeba dodać, że od czasu ogłoszenia przez rząd stanu epidemii, pracownicy ChSM dwa razy dziennie dezynfekują klamki i panele domofonów w 196 budynkach. Na tym jednak nie koniec. Firmie sprzątającej, która po wygranej przetargu dba o czystość w blokach największej chełmskiej spółdzielni, zlecono dodatkowo dezynfekcję poręcz

wewnątrz klatek schodowych, klamek do pomieszczeń itp. – Staramy się w jak największym stopniu zabezpieczyć naszych mieszkańców przed zarażeniem

– mówi prezes Jaszcuk. – Wobec panującego stanu epidemii zwracamy się z prośbą o korzystanie z placów zabaw z zachowaniem reżimu sanitarnego. Przypominamy o obowiązku zasłaniania twarzy w sytuacji, kiedy nie ma możliwości zachowania 2-metrowego dystansu pomiędzy użytkownikami, oczywiście przepis ten nie dotyczy dzieci poniżej 4. roku życia. W przypadku dużej liczby osób przebywających na terenie placu zabaw, prosimy nie kusić losu i mimo wszystko wybrać inne miejsce na wypoczynek i zabawę. (WZ)

Świdnickie ekoplany

Pojemniki do łapania deszczówki, ściana z wijącą się roślinnością, przystanki komunikacyjne z panelami fotowoltaicznymi, a także budowa nowej ścieżki rowerowej. To niektóre związane z ekologią pomysły władz Świdnika. Urzędnicy będą starać się o dofinansowanie i szykują wniosek do Ministerstwa Klimatu. Chodzi o projekt „Środowisko, Energia i Zmiany Klimatu” adresowany do miast do 90 tysięcy mieszkańców i przedsięwzięcia, których celem jest złagodzenie zmian klimatu. Urząd Miasta Świdnik ma kilka pomysłów, które przy finansowym wsparciu zewnątrz ma nadzieję zrealizować.

– W parku miejskim Brzeziny I i

Brzeziny II chcemy m.in. przygotować ścieżki rowerowe i chodniki, a także wybudować oczko wodne. Chcemy także umożliwić mieszkańcom gromadzenie deszczówki i wyposażać właścicieli domów jednorodzinnych w specjalne pojemniki – wylicza Marcin Dmowski, zastępca burmistrza Świdnika ds. inwestycji i rozwoju. – W planach jest też obsadzenie zieloną roślinnością ściany Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, od strony pl. Konstytucji 3 Maja. Chcemy również wybudować ścieżkę rowerową w rejonie „okrągłego kościoła” – od ul. Wyszyńskiego do ul. Kamińskiego. W tym rejonie miasta powstanie też jedno z dwóch zaplanowanych miejsc do grillowania.

Miasto chce również wyposażyć większość przystanków komunikacji miejskiej w instalacje fotowoltaiczne. – Liczymy, że uda nam się zdobyć na nasz projekt ponad 3 mln zł dofinansowania – ma nadzieję zastępca burmistrza miasta.

Na przygotowanie wniosku urzędnicy mają czas do połowy sierpnia. To nie jedyne ekologiczne projekty, które chce realizować świdnicki samorząd. Przygotowywany jest m.in. projekt uchwały, który ma umożliwić mieszkańcom domów jednorodzinnych kompostowanie opadów. Właściciele posesji, na których znajdują się kompostowniki, mogą płacić mniej za odbiór i zagospodarowanie śmieci. (AA)

Pielgrzymi pójdą w sztafecie

Pielgrzymi z diecezji siedleckiej, która obejmuje m.in. północne powiaty województwa lubelskiego, mimo epidemii wyruszą w tym roku na Jasną Górę. Ale pielgrzymka będzie w innej niż zwykle formie.

Niektóre diecezje zrezygnowały z pielgrzymki, ale Kuria Siedlecka poinformowała, że sierpniowa pielgrzymka się odbędzie. Będzie ona jednak miała formę sztafety.

Co to oznacza? – Jednocześnie na danej trasie będzie mogło pielgrzymować 10 osób. Nie będzie noclegów po drodze. Każdy dba o wyżywienie we własnym zakresie – tłumaczy ks. Paweł Bielecki, kierownik pielgrzymki. Wyruszyć będą mogły osoby w wieku od 18 do 60 lat. To reprezentanci 26 grup z diecezji. Będą nieść intencje pozostałych wiernych. Pątnicy pój-



W ubiegłym roku w pielgrzymce z diecezji siedleckiej uczestniczyło ponad 3 tys. osób

FOT. ARCHIWUM

również w 2-metrowych odstępach. – Wyglądać to będzie tak, że

z punktu A do B pielgrzymować będzie dana grupa, która wiecz-

rem wróci do domu, a z punktu B następnego dnia wyruszą kolejna grupa i historia się powtarza – zaznacza kierownik. Szczegółowe wytyczne przekazał kurii główny inspektor sanitarny. – W przypadku zakażenia koronawirusem, cała pielgrzymka musiałaby zostać poddana kwarantannie – podkreśla kierownik.

Tegorocznym hasłem pielgrzymki jest „Maryja Niewiastą Eucharystii”. – Ci, którzy nie będą mogli iść, będą przeżywać rekolekcje duchowe w swoich parafiach. To tam każdego dnia wieczorem będzie czas na mszę świętą, różaniec z intencjami pątników, a także nowennę i Apel Jasnogórski – podpowiada ks. Bielecki. Kierownictwo pielgrzymki zachęca, aby 14 sierpnia delegacje z diecezji siedleckiej przyjechały autokarami na Jasną Górę. – Taka

forma wiąże się z mobilizacją, ale pielgrzymka zawsze jest trudem, łamaniem ego i uczeniem się Boga – uważa ks. Bielecki.

Pątnicy są jednak podzieleni w swoich opiniach. – Może w końcu ktoś usłyszy nasz głos i zobaczy naszą determinację do pielgrzymowania. Epidemie, wojny, zarazy, a pielgrzymka szła zawsze. Nie pozwolimy zginąć tej pięknej tradycji – podkreśla pani Kinga, która weźmie udział w „sztafetowej” pielgrzymce. – Naszym trudem i poświęceniem będzie w tym roku podporządkowanie się decyzjom i pozostanie w domach. Będzie to trud pielgrzymowania przeżywanego w zaciśnięciu. Wiadomo, że każdy z nas inaczej to sobie wyobrażał, ale myślę, że z doświadczenia tegorocznego braku, będą dobre owoce – uważa z kolei pani Agnieszka. (EB)

Latarnia w środku przejścia. Ale jest oznaczenie dla niewidomych

Jeszcze nie skończyli, a już z wykonawcy remontu ul. Orlicz-Dreszera w Chełmie śmieją się mieszkańcy. Dlaczego? A dlatego, że przejście dla pieszych wzdłuż ul. Lubelskiej przesunięto i teraz prowadzi wprost w latarnię.

– To pewnie po to, żeby je lepiej oświetlić – komentują wyczyn drogowców chełmianie. – Takie „kwiatki” są 100 metrów od Urzędu Miasta. Nic tylko fotografować i wyśmiewać w internecie budowanie „po chełmsku”.

To miała być najważniejsza inwestycja w centrum miasta. Położona niecałe 100 metrów od Urzędu Miasta w Chełmie ul. Gustawa Orlicz-Dreszera to wygodny łącznik do innych rejonów śródmieścia. Ulica ma zaledwie 136 metrów, ale do niedawna była to prawdziwa droga przez mękę dla kierowców. A ruch był tu spory – w dzień przepychali się tu klienci dwóch banków, zaś wieczorem i w nocy przyjeżdżali tu z



całej okolicy mieszkańcy po leki do całodobowej apteki.

I choć Chełm dalej ma kłopoty z finansami, to gdy

tylko pojawiła się szansa na pieniądze z zewnątrz, szybko z niej skorzystano. Na remont ulicy Urząd Miasta

dostał 486 tys. zł z Funduszu Dróg Samorządowych. Resztę dołożyło miasto. Koszt inwestycji oszacowa-

ny został na nieco ponad 600 tys. zł.

Miny jednak szybko zrzedły przechodniom, gdy oka-

Latarnia stanęła dokładnie pośrodku przejścia. Urzędnicy zapewniają jednak, że będzie przestawiona w inne miejsce, nie kolidujące z „zebrą”

FOT. WOJCIECH ZAKRZEWSKI

zało się, że jedyne przejście dla pieszych, to wzdłuż ul. Lubelskiej, zbudowano tak, że pośrodku znalazła się latarnia. Nowoczesna i ledowa była już taka wcześniej. Ale stała obok, a teraz stoi dokładnie pośrodku żółtej, ostrzegawczej linii dla niewidomych, który ma im pomagać w orientacji w terenie. A ominąć przeszkody się nie da, bo wykonawca właśnie zaczął montaż metalowych słupków i łańcuchów oddzielających chodnik od jezdni.

Co na to urzędnicy? – Słup oświetleniowy kolidujący z przejściem dla pieszych będzie przestawiony – deklaruje Dominik Gil z Gabinetu Prezydenta Chełma. (WZ)

Przedsiębiorcy proszą o wsparcie

43 przedsiębiorców z Białej Podlaskiej chce wsparcia od gminy. Tyle wniosków wpłynęło do Urzędu Miasta do 8 czerwca. W kwietniu radni przyjęli tzw. Biały Pakiet Pomocy. To m.in. zwolnienie przedsiębiorców z podatku od nieruchomości oraz z opłaty prolongacyjnej na 3 miesiące. Warunek to pogorszenie płynności finansowej w związku z pandemią koronawirusa. – Jako jeden z pierwszych samorządów w Polsce przyjęliśmy realne zobowiązania pomocowe dla przedsiębiorców, a tym samym, zatrudnianych przez nich pracowników – podkreśla prezydent Michał Litwiniuk. 21 wniosków wpłynęło od osób prawnych. Dotyczą zwolnienia z podatku za kwiecień i maj (232 tys. zł), a 22 wnioski pochodzą od osób fizycznych (112 tys. zł). – Pomagając przedsiębiorcom, ratujemy

miejsca pracy – zaznacza prezydent. Wpływy do kasy miasta z tytułu podatku od nieruchomości to miesięcznie ponad 2 mln zł. – Oznacza to, że maksymalnie za okres 3 miesięcy kwota zwolnień może sięgnąć 7 mln zł. Jesteśmy budżetowo przygotowani do takiego wyzwania – zapewniają władze miasta. Radni zdecydowali, że kwota ta zostanie pokryta z puli tzw. „wolnych środków”. Ale w kasie miasta zmniejszą się też dochody z tytułu wpływów z innych podatków. – Z Ministerstwa Finansów wiemy, że tylko w kwietniu ten uszczerbek wynosi 3 mln zł – precyzuje Litwiniuk. Chodzi o wpływy z podatku dochodowego. Biała Podlaska ma w nim 50-procentowy udział. – Trzeba zacisnąć pasa i wydłużyć plany inwestycyjne – zaznaczył na ostatniej sesji rady prezydent. To, między innymi, dlatego plany remontu ulicy Podmiejskiej odłożono na przyszły rok. (EB)

Przedszkola gotowe do lata

Burmistrz Lubartowa rozważa otwarcie miejskich przedszkoli w wakacje. Jednak decyzja zależy od rodziców, którzy do 19 czerwca muszą złożyć deklarację. Pandemia zachwiała planami wakacyjnymi wielu rodzin. – Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom mieszkańców burmistrz Lubartowa rozważa możliwość otwarcia w okresie wakacyjnym przedszkoli prowadzonych przez miasto. To, w jaki sposób będą funkcjonowały placówki, zależy od liczby złożonych przez rodziców deklaracji – mówi Łukasz Chomiccki, rzecznik prasowy UM Lubartów. Zapisy do przedszkoli w okresie

wakacyjnym przyjmowane są do tego piątku. – Wypełnione wnioski można złożyć w kancelarii przedszkola lub przesłać mailowo na adres przedszkola, do którego uczęszcza dziecko. Wnioski są dostępne w każdym przedszkolu – dodaje rzecznik. W Lubartowie funkcjonują cztery przedszkola. W Przedszkolu nr 1 jest 116 miejsc, nr 2 – 124, nr 4 – 99 miejsc i nr 5 – 124 miejsca. – Zajęcia odbywają się oczywiście zgodnie z wytycznymi higienicznymi Ministerstwa Zdrowia i Głównego Inspektoratu Sanitarnego – zaznacza Chomiccki. (P.P.)

WUPobus dotrze do powiatów

Wojewódzki Urząd Pracy w Lublinie rusza z Mobilnym Punktem Informacyjnym. Specjalnie oznakowany bus odwiedzi wszystkie powiaty województwa lubelskiego, żeby dotrzeć z informacją o formach wsparcia dla przedsiębiorców. Wczoraj odwiedził Zamość.

– Ruszamy z akcją informacyjną, podczas której pracownicy WUP pokażą przedsiębiorcom, jak mogą skorzystać ze środków unijnych przeznaczonych na utrzymanie miejsc pracy – mówi marszałek województwa lubelskiego Jarosław Stawiarski.

Informacje na temat trasy busa będą dostępne na stronie internetowej WUP: wuplublin.praca.gov.pl. Można je także uzyskać w starostwach powiatowych. Trasa w tym tygodniu wygląda następująco: środa – Krasnyśław, Hrubieszów, czwartek – Łuków, Radzyń Podlaski, piątek – Biłgoraj.

W powiatowych urzędach pracy przedsiębiorcy mogą uzyskać dwa rodzaje wsparcia w ramach tarczy antykryzysowej:

- mikropożyczki – 5 tys. dla samozatrudnionych i mikroprzedsiębiorców;
- dofinansowania do wynagrodzeń z Europejskiego Funduszu Społecznego.

Warunkiem otrzymania dofinansowania jest spadek obrotów o co najmniej 30 proc. spowodowany epidemią COVID-19. Wysokość dofinansowania zależy od stopnia spadku obrotów firmy oraz liczby pracowników objętych dofinansowaniem i może wynieść od 1300 do 2340 zł plus składki miesięczne na pracownika. Gdy spadek obrotów z dowolnych dwóch miesięcy w 2020 roku, w stosunku do tego samego okresu z poprzedniego roku, wyniesie:

- co najmniej 30 proc. – można otrzymać dofinansowanie w wysokości do 50 proc. minimalnego wynagrodzenia miesięcznie na pracownika;
- co najmniej 50 proc. – można otrzymać dofinansowanie w wysokości do 70 proc. minimalnego wynagrodzenia miesięcznie na pracownika;
- co najmniej 80 proc. – można otrzymać dofinansowanie w wysokości do 90 proc. minimalnego wynagrodzenia miesięcznie na pracownika.

Ze wsparcia można korzystać przez 3 miesiące. Pomoc jest bezzwrotna.

Województwo lubelskie przeznaczyło na wsparcie przedsiębiorców blisko 118 mln zł w ramach RPO. (OPAC.DW)

Rąbali aż niemiło



Widoczna na fotografii częściowo okorowana brzoza jest przeznaczona do wycinki

FOT. CZYTELNICZKA IWONA

Alarmującego maila otrzymaliśmy od naszej czytelniczki, która jest zbulwersowana sposobem wycinki prowadzonej w lesie Dąbrowa pod Lublinem. Zdaniem czytelniczki to jest zwykłe barbarzyństwo. Leśnicy zapowiadają wizję lokalną.

Pani Iwona wybrała się do Dąbrowy na spacer. Ale to, co zobaczyła, zamiast zrelaksować – zmroziło ją. – W lesie nad Zalewem Zemborzyckim trwa wojna z drzewami. Nigdy nie widziałam takiej dewastacji. Widać ślady ciężkiego sprzętu dewastującego środowisko, jakby tym sprzętem kierował szaleńiec lub ćwiczący pierwszy raz niszczyciel drzew. To jest barbarzyństwo, nie gospodarka leśna. Zdrowe drzewa odarte z kory, połamane i rozru-

cone gałęzie – opisuje zastaną sytuację pani Iwona.

O wyjaśnienie tej sytuacji zwróciliśmy się do Nadleśnictwa Świdnik, odpowiedzialnego za gospodarkę w tym lesie. – Prace leśne na terenie nadleśnictwa wyko-

nywane są przez zewnętrzne firmy, wylonione w drodze zamówienia publicznego. Umowa przewiduje kary umowne w przypadku uszkodzenia drzew podczas zrywki w ilości większej niż 5 proc. drzew pozostających

po zabiegu – mówi Magdalena Szczepanik, zastępca nadleśniczego Nadleśnictwa Świdnik. – Widoczna na fotografii uszkodzona brzoza jest drzewem oznaczonym do wycięcia. Ponadto miejsca uszkodzeń drzew pozostających są zabezpieczane za pomocą maści ogrodniczych.

Jak wyjaśnia Nadleśnictwo Świdnik, aktualnie na tym terenie prowadzona jest tzw. trzebież późna, czyli cięcie pielęgnacyjne. – Po zakończeniu prac powierzchnia zostanie uporządkowana. Przeprowadzimy również lustrację terenu, a w przypadku potwierdzenia sygnalizowanych nieprawidłowości podejmiemy działania zmierzające do ich wyeliminowania w przyszłości – zaznacza Szczepanik.

Raty we frankach wreszcie idą w dół

PIENIĄDZE Epidemia koronawirusa była dla frankowiczów gorsza niż pamiętny „czarny czwartek” w styczniu 2015 r. Przez epidemię raty urosły bowiem do najwyższego poziomu w historii. Dodatkowo kryzys związany z koronawirusem sprawił, że dochody części frankowiczów drastycznie spadły

Od 18 marca do 20 maja, czyli przez 2 miesiące, kurs franka szwajcarskiego niemal w każdym dniu przekraczał poziom 4,30 zł. Dla porównania w 2015 r. było tylko siedem takich dni. Wtedy trzeba było więc mieć pecha, żeby zapłacić naprawdę wysoką ratę.

- W tym roku sytuacja wyglądała znacznie gorzej, gdyż problem mógł dotknąć znacznie większej grupy kredytobiorców. Jeśli ktoś nie skorzystał z wakacji kredytowych lub jeśli wcześniej nie zrobił zapasu franków na kilka miesięcy z góry, to przez dwa miesiące płacił bardzo wysokie raty - mówi Jarosław Sadowski, główny analityk Expander Advisors.

Jak zmieniały się raty? Specjaliści z Expandera posłużyli się przykładowym kredytem na kwotę 300 000 zł, na 30 lat zaciągniętym w styczniu 2008 r. Założono, że



franki na spłatę raty są kupowane zawsze na początku miesiąca.

Przed pandemią najwyższa rata opisanego kredytu została zapłacona zaraz po „czarnym czwartku”, czyli w lutym 2015 r. i wyniosła 1 931

zł. Ten poziom został jednak przeбит w kwietniu tego roku, a nowy rekord wyniósł 1 981 zł. Dla porównania, jeszcze w styczniu br. było to 1 767 zł, a więc z powodu pandemii rata wzrosła o 213 zł.

- Co ciekawe, mimo ponad 12 lat spłaty, zadłużenie wyrażane w złotych wciąż pozostaje wyższe niż kwota wypłaconego kredytu. Przy obecnym kursie zadłużenie wynosi bowiem 365 084 zł - wylicza Jarosław Sadowski.

Raty w złotych najniższe w historii

Osoby spłacające kredyty w złotych są w znacznie lepszej sytuacji. Ich raty są obecnie najniższe w historii. Kryzys wywołany epidemią wymusił znaczne ob-

niżenie stóp procentowych, co przełożyło się na spadek oprocentowania.

- W przypadku analogicznego kredytu jak ten we frankach, ale zaciągniętego w złotych, rata jeszcze w styczniu wynosiła 1 311 zł. Obecnie spadła do 1 164 zł, co jest najniższym poziomem w historii spłaty tego kredytu - dodaje Jarosław Sadowski.

Osoba, która wybrała kredyt w złotych płaci o ok. 692 zł mniej niż ta, która zaciągnęła dług we frankach. Dotychczasowa suma zapłaconych rat kredytu w PLN jest o 22 722 zł niższa niż kredytu w CHF.

Na koniec warto jednak dodać, że jeśli ktoś stracił źródło dochodów, to nawet spłata obniżonych rat jest oczywiście problemem. Dlatego nie tylko frankowicze, ale również wiele osób zadłużonych w złotych było zmuszonych do skorzystania z wakacji kredytowych.

JSZ/EXPANDER ADVISORS

REKLAMA

Osiedle JUTRZENKI



- Atrakcyjna lokalizacja na Czubach, pomiędzy ul. Jutrzenki a Parkiem Rury (wąwóz)
- Mieszkania od 28m²
- Lokale usługowe od 110 m²
- Podziemny parking
- Zakończenie inwestycji IV kw. 2022 r.



Kamienica CENTRUM



KAMIENICA CENTRUM

3 Maja 5b

- ciche apartamenty na sprzedaż
- od 76 m² ■ 80 m od ul. 3 Maja
- druga linia zabudowy
- podziemny parking
- planowane zakończenie inwestycji - IV kw. 2020 r.



idea
INVEST

Biuro sprzedaży:

Lublin, ul. Jana Sawy 2 ■ tel. 667 800 400 ■ www.idealinvest.pl

Kredyty najtańsze w historii, ale trudno dostępne

FINANSE Wraz z kolejnymi cięciami stóp procentowych oprocentowanie kredytów mieszkaniowych spadło do najniższych poziomów w historii. Dziś można pożyczyć pieniądze na mieszkanie z oprocentowaniem na poziomie około 3%. Trzeba jednak mieć umowę o pracę, przyzwoite dochody, dobrą historię kredytową i spory wkład własny

Na początku roku większość banków przyjmowała wnioski o kredyty mieszkaniowe od osób posiadających wkład własny na poziomie 10 proc. ceny mieszkania. Dziś takich instytucji jest dosłownie kilka, a i tak stosowane są często ostrzeżenia - wynika z analiz firmy HRE Investments. Często oferta banków dotyczy tylko zakupu mieszkań, a nie budowy domów, jest zarezerwowana dla dotychczasowych klientów banku, albo osób, które nie posiadają większej liczby zobowiązań. Kredytu z niskim wkładem własnym wciąż jednak warto szukać w Millennium, Aliorze, Credit Agricole, Santanderze czy mBanku.

Kolejnym progiem wymagań jest 15 proc. wkładu własnego, który znajdziemy w banku Pekao. Aby skorzystać z tej oferty też trzeba spełnić dodatkowe wymagania.

- Nie zmienia to faktu, że dziś większość banków chce, aby nabywca mieszkania, posiadający się kredytem, pokrył przynajmniej 20 proc. wartości lokalu z własnych środków - mówi Bartosz Turek, analityk HRE Investments.

Największe wymagania odnośnie wkładu własnego mają ING i BOŚ. Te instytucje akceptują wnioski z przynajmniej 30-proc. wkładem własnym przy czym w zamian oferują przyzwoite warunki cenowe. Bank Ochrony Środowiska w ankiecie przeprowadzonej przez HRE Investments pochwalił się preferencyjnym kredytem wymagającym tego, aby budynek miał ponadstandardową charakterystykę energetyczną.

Śmieciówka nie pomoże

Na drodze do własnego mieszkania stanąć może też źródło dochodu. Problemy z uzyskaniem kredytu mogą mieć osoby pracujące w branżach szczególnie dotkniętych skutkami epidemii. Podobnie sytuacja wygląda w przypadku osób posiadających własną firmę lub pracujących na tzw. śmieciówce.

- Jeśli jednak o kredyt występuje małżeństwo i tylko jedna z osób nie łapie się na bankowe wymagania, to bank może uznać, że tacy kredytobiorcy nie są nadmiernie ryzykowni i kredytu udzieli - dodaje Bartosz Turek. - Tak samo jak i przed epidemią, rozwiązaniem problemu może okazać się doproszenie kogoś do kredytu. I choć jest to truizm, to jak zawsze warto dodać, że nabywcy tak teraz, jak i zawsze powinni podchodzić do zadłużania się z racjonalną dozą ostrożności.



Nie należy wykorzystywać w pełni zdolności kredytowej. Trzeba mieć odpowiedni wkład własny oraz zachować część posiadanej gotówki jako poduszkę finansową.

Gorzej nie jest

- Aby dodać trochę pozytywnych informacji warto podkreślić, że ankietowane banki zgodnie twierdzą, że bacznie przyglądają się sytuacji i dostosowują swoje wymagania do zmieniających się okoliczności - zastrzega Bartosz Turek.

Bank Ochrony Środowiska na początku epidemii zdecydował się podnieść wymagania odnośnie wkładu własnego do 40 proc., a teraz wymagania to ograniczył do 30 proc. Co warto też podkreślić większość instytucji zazna, że w porównaniu do ubiegłego miesiąca nie doszło do zaostreżenia kryteriów udzielania kredytów.

Marże rosną, ale oprocentowanie spada

Złą informacją jest za to fakt, że rosną marże. Nawet rodzina o dobrych dochodach, z dobrą oceną wiarygodności kredytowej musi się liczyć z tą podwyżką. Średnia marża wzrosła z poziomu 2 proc. w marcu do 2,3 proc. w czerwcu - wynika z danych zebranych przez HRE Investments. Ze względu na to, że sytuacja prawdziwych kredytobiorców rzadko jest idealna, to rynkowe stawki są przeważnie o około 1 pkt. proc. wyższe.

Nie zmienia to faktu, że w międzyczasie Rada Polityki Pieniężnej obniżyła poziom stóp procentowych o 1,4 pkt. proc., czyli kilka

razy mocniej niż banki podniosły marżę. W efekcie w czerwcu oprocentowanie przeciętnego kredytu hipotecznego było nie tylko znacznie niższe niż na początku roku, ale też w ogóle najniższe w historii.

- Jest to oczywiście zasługą spadającego poziomu stawki WIBOR. Nie zmienia to faktu, że ktoś kto dziś postanowił się zadłużyć, powinien za maksymalnie 3 lata sprawdzić czy nie będzie możliwe refinansowanie długu na lepszych warunkach - z niższą marżą - radzi Bartosz Turek.

Banki cenią wiarygodnych klientów

Podsumowując - w efekcie cięć stóp procentowych kredyty są najniżej oprocentowane w historii, choć sprzedawane z dość wysoką marżą. Do tego wymagania stawiane klientom powodują, że mieszkaniowe długi są trudno dostępne.

- Nie zmienia to faktu, że osoby o dobrej sytuacji finansowej i stałej pracy nie będą narzekać na brak zaufania ze strony banków - ocenia Bartosz Turek.

Z ankiety przeprowadzonej przez HRE Investments wynika, że modelowa trzyosobowa rodzina, w której oboje rodzice pracują przynosząc do domu po średniej krajowej mogą pożyczyć na mieszkanie prawie 697 tys. złotych w ramach 30-letniego kredytu mieszkaniowego. To o 72 tysiące więcej niż przed rokiem.

Informacje o zdolności kredytowej są więc pozytywne, ale trzeba do nich dodać kilka zdań wyjaśnienia.

- Wzrost zdolności kredytowej to przede wszyst-

kim zasługa wcześniej wspomianej Rady Polityki Pieniężnej, która mocno obniżyła poziom stóp procentowych, a więc wpłynęła na spadek oprocentowania kredytów. Tak wysoka zdolność kredytowa jest ponadto pokłosiem dość optymistycznych założeń - dysponowania solidnym wkładem własnym, czy brakiem innych zobowiązań finansowych przy dobrej historii kredytowej - wylicza Bartosz Turek.

Dane zebrane w bankach pomijają tzw. „śmieciówki”, pensje w małych firmach i administracji publicznej, co bez wątpienia zawyża przyjętą stawkę przeciętnego wynagrodzenia. Jeśli wynagrodzenie jest niższe o 20 proc. od średniej krajowej, czyli mniej więcej na poziomie mediany, to zdolność kredytowa szacowana dziś przez banki byłaby na poziomie około 466 tys. złotych.

JSZ/HRE INVESTMENTS

REKLAMA



W najbliższy piątek w Dzienniku Wschodnim

A w nim m. in.:

🌿 uproszczone zasady przyznawania dotacji w ramach nowej odsłony programu "Czyste Powietrze"

🌿 odpowiedzi na pytania komu i na jakich zasadach przysługuje dofinansowanie.

PATRON MERYTORYCZNY

PARTNER



WFOŚiGW
WOJEWÓDZKI FUNDUSZ OCHRONY
ŚRODOWISKA I GOSPODARKI WODNEJ
W LUBLINIE



Energia Ciepła S.A.

Sposób na szybkie odświeżenie wnętrza

PORADY Prędzej czy później przychodzi taki moment, kiedy chętnie zmienilibyśmy coś w mieszkaniu. Nie chcemy jednak angażować się w długotrwałe remonty. W takiej sytuacji wystarczy odświeżenie ścian. Dzięki odpowiednim produktom możemy to zrobić w jeden weekend

Jeśli „pod pacę” idą stare, nierówne ściany, warto w pierwszej kolejności użyć gipsu szpachlowego. W przypadku, gdy wymagają one jedynie odświeżenia wystarczy dobra gładź, grunt, farba oraz odpowiednie narzędzia. Często nie musimy nawet pozbywać się starej farby, jeśli dobrze trzyma się podłoża. By ocenić jej przyczepność wystarczy przeprowadzić prosty test, polegający na wykonaniu krzyżujących się nacięć i przyklejeniu do nich taśmy klejącej, a następnie energicznym jej zerwaniu. Jeśli stare powłoki pozostaną nienaruszone, możemy oczyścić podłoże, zagruntować i przystąpić od razu do nakładania gładzi, która zniweluje niewielkie nierówności i nada ścianom idealną gładkość. Zanim jednak zaczniemy pamiętać o wcześniejszym zabezpieczeniu pomieszczenia folią i taśmą malarską.



FOTO: BAUMIT

Wybieramy gładź

Przy drobnych nierównościach (do 3 mm) do szpachlowania ścian najprościej jest wykorzystać masę polimerową z wiaderka. Takie produkty są najwygodniejsze w zastosowaniu, a przy tym oszczędzają czas. Pomijamy bowiem etap jej przygotowania. Nie

musimy posiadać mieszkadła i martwić się nieodpowiednią konsystencją. Takie produkty po przemieszaniu są natychmiast gotowe do użycia. A co z niewykorzystanym materiałem? Wystarczy szczelnie zamknąć pojemnik i użyć produktu przed upływem jego daty ważności.

Nakładanie gładzi

Gładź na ścianę czy też sufit nanosimy warstwą do 3 mm, używając do tego stalowej pacy, skierowanej do wygładzanej powierzchni pod kątem około 45°. Lekko dociskając energicznym ruchem rozciągamy materiał pasmami,

na ścianach poczynając od dołu do góry. Po całkowitym wyschnięciu gładź wystarczy przeszlifować papierem ściernym lub specjalną siatką do szlifowania o granulacji 200-220. To bardzo ważny etap prac, ponieważ znacząco wpływa na efekt końcowy. Podczas szlifowania pomocnym jest zastosowanie bocznej światła. W tym celu warto wykorzystać reflektor halogenowy lub odpowiednio silną latarkę, skierowaną pod kątem do wygładzanej powierzchni. Światło uwidoczni wszelkie wady ściany – na ewentualnych nierównościach pojawi się światłocień.

Suchą, wyszlifowaną i odkurzoną powierzchnię przed malowaniem wystarczy już tylko zagruntować odpowiednim środkiem, który zmniejszy chłonność podłoża, zwiąże luźne ziarna kruszywa i zapewni optymalną przyczepność farby.

Wybór farby i malowanie

Do tego zadania najlepiej sięgnąć po farbę, która oprócz trwałego efektu dekoracyjnego będzie wspierała odporność i zdrowie domowników. Wybieramy produkty na bazie naturalnych składników, o wysokiej paroprzepuszczalności, które nie uczulają, nie wydzielają drażniących drogi oddechowe zapachów i nie emitują lotnych związków organicznych (LZO). Zwróćmy również uwagę na wartość pH farby – odpowiednio wysoka zabezpieczy powierzchnie ścian przed rozwojem grzybów. Wybierając odpowiednie produkty szybko odnowimy wnętrze i wprowadzimy w nasze otoczenie pożądaną świeżość. Czytajmy uważnie etykiety i przestrzegajmy zaleceń producenta, a nasza misja z pewnością zakończy się powodzeniem.

JSZ/BAUMIT

BO ZASŁUGUJESZ NA WYŻSZY STANDARD

- wysokie pomieszczenia 2,75 m
 - nowoczesna architektura
 - wysoka jakość materiału
- SPRAWDŹ OFERTĘ!**




**KAMERALNY
SŁAWIN**

- mieszkania od 29-76 m²
- wysokie pomieszczenia: 2,75 m
- mieszkania już od 189 900 zł
- pierwsze osiedle smart home w Lublinie
- inteligentne mieszkania: sterowanie ogrzewaniem, oświetleniem; czujki: ruchu, dymu; sterowane gniazdko
- wideodomofony
- monitoring osiedla
- wysoka jakość materiałów
- duże balkony
- ogródki na parterze z automatycznym systemem nawadniającym
- nowoczesny plac zabaw, siłownia outdoorowa
- ławka z USB
- otoczenie zieleni
- wyjątkowy mikroklimat
- nowoczesna architektura

INWESTOR


IMMOBILIA
P O L S K A

biuro sprzedaży:
Lublin,
ul. Spokojna 2/U3

www.kameralnyslawin.pl tel. 500 267 778

Polacy na Wyspach – zjednoczeni i wyobcowani

BADANIE Pod względem zachowania Polacy mieszkający w Wielkiej Brytanii bardziej przypominają Brytyjczyków niż rodaków z Polski. Jednak w wymiarze kontaktów społecznych sprawiają wrażenie wyobcowanych – wynika z badania życia 45 tys. osób, w tym imigrantów z Polski, żyjących na Wyspach

Aleksandra Piasta

Współautorka tego badania dr Ewa Jarosz z Uniwersytetu Oksfordzkiego przyznaje, że wyniki wskazują na ograniczony zakres integracji polskich migrantów w UK. – W wymiarze zachowań wydaje się być ona sukcesem, w wymiarze kontaktów społecznych – niekoniecznie – stwierdza.

Pochodząca z Polski badaczka przeanalizowała dane zebrane od ponad 45 tys. respondentów (Brytyjczyków, Polaków mieszkających w UK oraz Polaków mieszkających w Polsce) na temat ich codziennego życia. Na podstawie prowadzonych przez uczestników dzienników ustalano, ile czasu w ciągu dnia spędzają oni na poszczególnych aktywnościach, w tym pracy zarobkowej, odpoczynku, opiece nad dziećmi, zakupach czy życiu towarzyskim.

Analizy pokazały, że pod względem zachowania Polacy mieszkający w Wielkiej Brytanii bardziej przypominają Brytyjczyków niż rodaków, którzy pozostali w ojczyźnie.

– W porównaniu z Polakami mieszkającymi w Polsce migranci spędzają więcej czasu na zakupach i dojazdach, a mniej – na jedzeniu



Integracja polskich migrantów w brytyjskim społeczeństwie ma ograniczony zakres – wynika z badań polskiej uczoney

FOT. PIXABAY.COM

i czynnościach z nim związanych, w czym nie różnią się statystycznie od Brytyjczyków

– komentuje dr Jarosz. Jednak migranci na co dzień mniej czasu poświęcają kontaktom społecz-

nym, co obejmuje zarówno kontakty z miejscowymi, jak i z przyjaciółmi i rodziną z Polski. Ponadto modele statystyczne sugerują, że, w porównaniu z Brytyjczykami czy Polakami mieszkającymi w Polsce, migranci mogą czerpać z życia towarzyskiego mniej satysfakcji.

– Integracja polskich migrantów w brytyjskim społec-

zeństwie ma ograniczony zakres – mówi badaczka. Świadczy o tym „niezadowalające życie towarzyskie w połączeniu ze stosunkowo rzadszym uczestnictwem w życiu lokalnej społeczności oraz niską aktywnością w ramach wspólnoty wyznaniowej.

Z czego to wynika? Dla czego na poziomie beha-

wioralnym migranci są nieźle zintegrowani, ale pod względem społecznym – nie do końca? Dr Jarosz przyznaje, że nie ma na to jasnej odpowiedzi. Zaznacza jednocześnie, że wnioski dotyczą migrantów pierwszego pokolenia, czyli ludzi, którzy nie są zakorzenieni w UK: nie wychowali się tam.

Badaczka sugeruje, że może chodzić o wiele różnych kwestii, choćby poziom znajomości języka. – Migranci dość rzadko oglądają telewizję, co może oznaczać, że pod względem językowym nie czują się na tyle swobodnie, by oglądać brytyjskie programy TV – zauważa.

Zwraca też uwagę, że wyobcowanie społeczne polskich migrantów odnosi się nie tylko do kontaktów z Brytyjczykami, ale również do kontaktów z ludźmi mieszkającymi w Polsce (w badaniu uwzględniano także kontakty online). Dr Jarosz nie wskazuje jednoznacznej przyczyny tego problemu. Proponuje jednak wyjaśnienie zdroworozsądkowe: – Może to nie zaskakuje, ale w wieku dorosłym trudno jest nawiązać nowe relacje. Trudno też utrzymać relacje ponad granicami.

Autorzy badania zastanawiają się, czy ograniczona integracja polskich migrantów w UK może wpływać na ich decyzje dotyczące powrotu do kraju bądź pozostania w Wielkiej Brytanii.

– Jeśli uznamy, że była to migracja czysto zarobkowa i migranci nie zmieniają swoich potrzeb i zainteresowań – to nie powinno to wpływać na ich decyzje” – mówi dr Jarosz. Dodaje jednak, że takie założenie trudno jest utrzymać.

NAUKA W POLSCE PAP

Wirus w Pekinie to poważny problem

Nowe ognisko koronawirusa w Pekinie, gdzie w poniedziałek po południu potwierdzono ponad 100 nowych przypadków zakażenia, stanowi bardzo poważny problem – oświadczył dyrektor Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) ds. sytuacji nadzwyczajnych dr Mike Ryan.

Po wykryciu w Pekinie pierwszego ogniska koronawirusa od ponad 50 dni władze zawiesiły we wtorek część transportu pasażerskiego i zakazały opuszczenia miasta osobom z grupy wysokiego ryzyka, by nie dopuścić do ponownego rozprzestrzenienia się patogenu w kraju.

Wcześniej w stolicy Chin nie stwierdzono ani jednej nowej infekcji SARS-CoV-2 przez ponad 50 dni.

– W ubiegłym tygodniu Chiny zgłosiły nowy wybuch epidemii w Pekinie, po ponad 50 dniach bez żadnego przypadku zakażenia w tym mieście. Obecnie potwierdzono ponad 100 nowych przypad-

ków. Pochodzenie i zasięg epidemii są badane – ogłosił dyrektor generalny WHO Tedros Adhanom Ghebreyesus.

Ryan ze swej strony oznajmił, że źródło nowych zakażeń w Pekinie jest nadal niejasne, ale według hipotezy WHO do rozprzestrzenienia się nowej fali wirusa mógł się przyczynić import łososi lub niewłaściwe ich pakowanie. Oceniał jednak, że taka hipoteza nie oznacza na razie, że opakowania powinny być testowane na obecność wirusa.

Podkreślił, że „jest niezwykle ważne”, aby monitorowane były zarówno zakażenia koronawirusem, jak i sezonową gripą, zwłaszcza na półkuli południowej, aby możliwe było wypracowanie właściwych szczepionek.

– Nawet kraje, które wykazały zdolność do tłumienia transmisji koronawirusa, muszą zachować czujność w obliczu możliwości ponownego rozprzestrzenienia się wirusa – ostrzegł Tedros. A Ryan przyznał, że to zjawisko „jest nie-

pokojące”. „Trzeba to zbadać i kontrolować, i to właśnie robią chińskie władze – podkreślił.

Nadzwyczajne środki

Infekcje w Pekinie związane z targiem spożywczym to największe ognisko wykryte w mieście od lutego. Władze zapowiadają stanowcze środki, by nie dopuścić do nawrotu epidemii koronawirusa.

W związku z nowymi zakażeniami zamknięto hurtowy targ Xinfadi, największy taki targ w Azji, który odpowiada za 80 proc. zaopatrzenia chińskiej stolicy w towary rolno-spożywcze. Kompleks Xinfadi składa się z hal targowych i magazynów zajmujących obszar prawie 160 boisk piłkarskich. Jest ponad 20 razy większy niż targ z owocami morza w mieście Wuhan, gdzie według jednej z hipotez koronawirus zaatakował po raz pierwszy.

Pod kątem koronawirusa badane są dziesiątki tysięcy okolicznych mieszkańców. W całym mieście trwa akcja po-

szukiwania osób, które odwiedziły targ Xinfadi.

Wcześniej w poniedziałek przedstawiciel władz Pekinu Xu Hejiang przekazał, że „ryzyko szerzenia się epidemii jest bardzo wysokie” i w związku z tym konieczne jest „podjęcie stanowczych środków”.

W niedzielę epidemiolog z pekińskiego Centrum Kontroli Chorób (CDC) Yang Peng powiedział chińskim mediom, że wstępne badania genetyczne sugerują, iż patogen mógł przybyć z Europy. (PAP)

WIRUS NIE ODPUSZCZA

W niedzielę zanotowano na całym świecie ponad 136 tys. nowych przypadków koronawirusa, „najwięcej do tej pory w ciągu jednego dnia” – ogłosił w poniedziałek Tedros. Ponad 75 proc. nowych zarejestrowanych przypadków dotyczyło 10 krajów, głównie na kontynencie amerykańskim i w Azji Południowej. Na całym świecie ponad 7 mln ludzi zostało zakażonych Covid-19, a co najmniej 403 tys. zmarło.

Pierwsza dama trafiła do szpitala z Covid-19

Pierwsza dama Ukrainy Ołena Zełenska, u której zdiagnozowano Covid-19, trafiła do szpitala w Kijowie – poinformowało we wtorek biuro prezydenta tego kraju. Przekazano, że Zełenska cierpi na obustronne zapalenie płuc, a jej stan jest stabilny.

– Obecnie diagnoza Ołeny Zełenskiej to Covid-19 – napisało biuro prezydenta. Jak sprecyzowano, pierwsza dama cierpi na obustronne pozaszpitalne wielosegmentowe zapalenie płuc o średnio ciężkim przebiegu. Zełenska nie wymaga podawania tlenu.

Biuro prezydenta podkreśliło, że pierwsza dama jest odizolowana i

znajduje się pod obserwacją lekarzy.

Dodano, że przeprowadzone w poniedziałek testy na obecność w organizmie koronawirusa u prezydenta Wołodymyra Zełenskiego i dwójga dzieci pary prezydenckiej dały negatywny rezultat.

O zdiagnozowaniu u niej zakażenia koronawirusem pierwsza dama poinformowała w piątek. Przekazała wtedy, że jest leczona ambulatoryjnie i czuje się dobrze, a u jej męża i dzieci nie stwierdzono koronawirusa. Biuro prezydenta poinformowało tamtego dnia, że Zełenska nie miała żadnych objawów choroby.

Z KIJOWA
NATALIA DZIURDZIŃSKA, (PAP)

PROMEDICA24

CZeka NA CIEBIE PRACĄ OPIEKUNA SENIORÓW W NIEMCZECH

SPRAWDŹ OFERTĘ

ZARÓB NAWET 9400 zł NA RĘKĘ W 45 DNI

**LUBLIN, UL. DOLNA 3 MAJA 8/6,
TEL. 502 913 074
WWW.PROMEDICA24.PL**

TJ2251



NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

*na dzień następny
można zamawiać do 15.00*

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub
e-mail:
reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x3

HANDEL

RZEŹNIA kupi bydło ze świadectwem weterynaryjnym do uboju z konieczności. Tel. 511 075 866, 662 396 670.

SPRZEDAŻ

GARAŻE blaszane wzmocnione, bramy garażowe, kojce dla psów. Transport, montaż gratis - cały kraj, raty! www.konstal-garaze.pl, tel. 604-397-105, 81/440-51-08, 84/539-81-91.

MOTORYZACJA

ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR
KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

NAPRAWY

TELEWIZORY, magnetowidy, wieże, anteny stelitarnie, instalacje antenowe, darmowa telewizja cyfrowa, kamery i aparaty cyfrowe. Dojazd gratis, gwarancja, solinie, tanio. Tel. 81/740-42-82, 601-237-374.

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKI

SPRZEDAM działkę rekreacyjną budowlaną 1500 mkw. Orzechów Kolonia (Bankówka). tel. 603073944

SPRZEDAM działkę budowlaną 1000 mkw, Osmolice I, tel. 603073944

PRACA

STOLARZ lub do przyuczenia, z zakwaterowaniem, Mirzec, tel. 697418394.

USŁUGI

OGRODNIK - USŁUGI: odnawianie ogrodów i działek, cięcie i przycinanie drzew i żywopłotów, koszenie i pielęgnacja trawy, usuwanie drzew, usługi z piłą motorową. Tel. 694706823.

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502 053 214

BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760**

Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

reklama@dziennikwschodni.pl

81 46 26 820

fax 81 46 26 988

masz firmę?



Dziennik Wschodni
+ portal
www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w **Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego**

81 46 26 820

reklama@dziennikwschodni.pl

in/zajawki/bi0011

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?

Lublin, Krakowskie Przedmieście 54

tel. 81 46 26 820

fax. 81 46 26 801

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

Agnieszka Brania

agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl

tel. 81 46 26 867

kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka

patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl

tel. 81 46 26 870

kom. 691 770 019

Sylwia Karłowicz

sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl

tel. 81 46 26 979

kom. 697 770 404

Biuro Ogłoszeń

eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

tel. 81 46 26 820

kom. 691 770 393

Wyślij e-mail

reklama@dziennikwschodni.pl

dziennik Wschodni.pl

**NAJCZĘŚCIEJ
ODWIEDZANY
PORTAL
W WOJEWÓDZTWIE
LUBELSKIM**

3 375 917

unikalnych użytkowników

18 998 942

odstón*

121 149

polubień na facebook.com

dajemy Wam słowo

www.dziennikwschodni.pl

* Źródło: Google Analytics kwiecień 2020 r.

P3600 4x3

Kibice ruszą na stadiony

PGE EKSTRALIGA

Ekstraliga Żużlowa udostępniła nowy, zaktualizowany „Regulamin sanitarny”. Po raz pierwszy znalazły się w nim informacje dotyczące kibiców, którzy będą mogli zasiąść od 19 czerwca na trybunach i oglądać mecze na żywo

Krzysztof Kurasiewicz

Według Rozporządzenia Rady Ministrów z 12 czerwca, na trybunach mogą zasiąść widzowie, ale pod pewnymi warunkami: udostępnione może być co czwarte miejsce, w rzędach naprzemiennie. Zajęte może być „nie więcej niż 25 proc. liczby miejsc przewidzianych dla publiczności”.

W zaktualizowanym „Regulaminie sanitarnym” pojawiają się już konkretne informacje. Zajęta będzie mogła być maksymalnie jedna czwarta miejsc siedzących – na stadionie przy Al. Zygmunta to około 2 tys. siedzeń. Sympatycy „czarnego sportu” będą musieli siedzieć obok siebie z zachowaniem wyznaczonej przez organizatora meczu odległości 2 m (lub zajmować co czwarte krzesło, jeśli nie ma wskazanych miejsc do zajęcia). Zasada ta nie dotyczy: widzów z dzieckiem do 13. roku życia, osób niepełnosprawnych oraz osób wspólnie zamieszkujących lub gospodarujących. Kibice nie będą mogli nic wносить ze sobą na stadion. Na trybuny dostaną się wyłącznie wejściami, które będą najbliższe ich sektora. Bramy otworzą się najwcześniej na 2 godz. przed meczem. Na obiekt nie wejdą zorganizowane grupy.

Fani żużla będą musieli nosić maseczki: od momentu wejścia na stadion aż po zajęcie swojego siedzenia oraz w trakcie poruszania się po obiekcie. Nie będą oni mogli również gromadzić się na trybunach czy w przejściach. Kibice będą musieli się też uzbroić w cierpliwość po zakończeniu spotkania – będą obowiązywały specjalne zalecenia w sprawie opuszczania stadionu. Dozwolona będzie działalność stref gastronomicznych stacjonarnych oraz mobilnych (płatność wyłącznie bezgotówkowa).

Co z biletami na mecze Motoru Lublin? – Zalatwiamy temat biletów. Czekamy na decyzję z Urzędu Miasta i wtedy będziemy mogli podać konkretne informacje. Trzeba obserwować naszą stronę internetową i media społecznościowe – wyjaśnia Piotr Więkowski, wiceprezes Motoru Lublin. Ekstraliga Żużlowa podkreśla, że w grę wchodzi jedynie elektroniczna sprzedaż wejściówek.

Multi Multi (16.06), godz. 14

2, 3, 8, 11, 12, 19, 34, 35, 42, 44, 49, 53, 55, 60, 61, 63, 66, 70, 73, 79. Plus 34.

Multi Multi (15.06), godz. 21.40

1, 4, 8, 22, 23, 26, 27, 28, 34, 35, 38, 45, 50, 61, 63, 67, 69, 70, 73, 78. Plus 73.

Mini Lotto (15.06)

14, 18, 23, 36, 42.

Ekstra Pensja (15.06)

13, 16, 18, 19, 32 – 2.

Ekstra Premia (15.06)

3, 13, 14, 25, 27 – 1.

Kaskada (16.06), godz. 14

1, 4, 6, 9, 10, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 24.

Kaskada (15.06), godz. 21.40

2, 3, 5, 6, 7, 8, 11, 12, 14, 20, 23, 24.

Super Szansa (16.06), godz. 14

0, 6, 0, 7, 5, 6, 1.

Super Szansa (15.06), godz. 21.40

5, 7, 8, 9, 7, 4, 5.

Zaspokoili pragnienie rywalizacji

PGE EKSTRALIGA Żużlowa elita się przebudziła i pierwszy raz w tym sezonie wyjechała na tory po punkty w Drużynowych Mistrzostwach Polski. Kibice oglądali jednak zaskakująco jednostronne pojedynki, nie zawiedli tylko giganci z Leszna i aktualny indywidualny mistrz świata ze swoimi kolegami

Krzysztof Kurasiewicz

P r z y p o m n i j m y, że Motor Lublin w swoim pierwszym spotkaniu na inaugurację ligi się nie popisał – „Koziołki” przegrały wyraźnie, bo 35:55, z Betard Spartą Wrocław na Stadionie Olimpijskim. Lublinianie nie są jednak w tej materii wyjątkiem. Bardzo jednostronne były również starcia PGG ROW Rybnik z RM Solar Falubazem Zieloną Górą oraz Eltrox Włókniarza Częstochowa z MrGarden GKM Grudziądz.

W pierwszym z tych meczów „Myszy” z Zielonej Góry błyskawicznie objęły wysokie prowadzenie. Rybniczanie mieli ogromne problemy z formacją juniorską, a raczej z jej brakiem. Bieg młodzieżowy był powtarzany trzykrotnie. Najpierw upadek zaliczył Mateusz Tudzież (sędzia go nie wykluczył), potem to samo zrobił Kacper Kłosok (który w kolejnych biegach miał problemy sprzętowe). Przy trzecim podejściu Tudzież opuścił tor w karęcie – najeżdżał tak niefortunnie na motocykl rywala, że aż wystrzeliło go w powietrze. W efekcie „Rekiny” musiały objechać ten mecz bez młodzieżowców.

Pomimo tego, że lider rybniczian Kacper Woryna zrobił swoje, zdobywając 12 punktów z bonusem, to było to zdecydowanie zbyt mało na dobrze dysponowanych zielonogórzan. Co ciekawe, najwięcej punktów dla Falubazu zdobył Robert Lambert, były żu-



Motor Lublin w swoim pierwszym spotkaniu na inaugurację ligi się nie popisał

FOT. RADOŚLAW KALINA/SPEEDWAYFOTO.PL

lowiec Motoru. Brytyjczyk uzbierał 14 punktów, startując z rezerwy. Rybnik przegrał 36:53.

Włókniarz zdeklasował za to w przełożonym na poniedziałek meczu MrGarden GKM Grudziądz, triumfując 53:37. Można powiedzieć, że honoru grudziądzan bronił jedynie Artiom Łaguta, który uzbierał komplet 18 punktów w sześciu startach. Nie pomógł mu nawet sprowadzony przed tym sezonem Nicki Pedersen. Z kolei w ekipie spod Jasnej Góry bardzo dobre zawody zaliczył Leon Madsen, który zapisał na swoim koncie 12 „oczek”.

Zdecydowanie najbar-

dziej wyrównane było starcie Moje Bermudy Stali Gorzów z Fogo Unią Leszno. I chociaż tor w Gorzowie nie należy do najłatwiejszych – dość powiedzieć, że „Byki” właśnie tam doznały jedynej swojej porażki w ubiegłym roku – to mistrzowie Polski obronili korzystny dla siebie wynik 49:41.

Bartosz Zmarzlik nawet jak jedzie słabo, to i tak zdobywa 10 punktów z bonusem. Tak właśnie było w niedzielnym wieczór, kiedy to ściganie rozpoczął od zerwania taśmy, a potem wygrał tylko jeden bieg. Unia na początku tego starcia była wyraźnie lepsza od rywali, ale w kolejnych gonitwach Stal od-

rabiała straty i przed ostatnim startem miała jeszcze szanse uratować remis po 45.

Tak się jednak nie stało, bo swoje zrobili Piotr Pawlicki (14 pkt.) i Emil Sajfutdinow (12+1 pkt.). Gorzowianie nie mogli również skorzystać z usług Nielsa Kristiana Iversena, który po upadku na treningu nie doszedł do pełni sprawności. Za niego było stosowane tzw. zastępstwo zawodnika.

WYNIKI 1. RUNDY PGE EKSTRALIGI

12 czerwca (piątek): Betard Sparta Wrocław – Motor Lublin 55:35 ●

14 czerwca (niedziela): PGG ROW Rybnik – RM

Solar Falubaz Zielona Góra 36:53

14 czerwca (niedziela): Moje Bermudy Stal Gorzów – Fogo Unia Leszno 41:49

15 czerwca (poniedziałek): Eltrox Włókniarz Częstochowa – MrGarden GKM Grudziądz 53:37

1. Sparta	1	2	+20
2. Falubaz	1	2	+17
3. Włókniarz	1	2	+16
4. Unia	1	2	+8
5. Stal	1	0	-8
6. GKM	1	0	-16
7. ROW	1	0	-17
8. Motor	1	0	-20

19 czerwca: Grudziądz – Rybnik, Leszno – Wrocław;
21 czerwca: Lublin – Gorzów (godz. 16.30), Zielona Góra – Częstochowa.

Dostaną podwójny zastrzyk

ŻUŻEL Toruńska Motoarena od początku istnienia gości zawodników, rywalizujących w cyklu Speedway Grand Prix. Obiekt ten regularnie też jest jednym z tych, na których rozgrywane są finały TAURON Speedway Euro Championship. Nie inaczej będzie w tym roku

Motoarena nie była obecna w pierwotnej wersji kalendarza cyklu TAURON SEC na sezon 2020. Zmagania miały odbyć się kolejno w Vojens, Łodzi, Gori an i Chorzowie. Ostatecznie finałowe zawody nie zostaną rozegrane na żadnym z powyższych stadionów, a wszystko to oczywiście związane jest z pandemią koronawirusa, która pokrzyżowała plany wszystkim. Udało się stanąć na wysokości zadania i wypracowano nowy kalendarz, w którym 5 turniejów zostanie rozegranych w ciągu zaledwie ok. 3,5 tygodnia. Z

pewnością to sytuacja bez precedensu i tym samym Indywidualne Mistrzostwa Europy zagospodaruje, Gniezna, Rybnika i dwukrotnie do Torunia.

Motoarena im. Mariana Rosego, od początku istnienia cyklu TAURON SEC, była trzykrotnie gospodarzem finałowych rund. Pierwszy turniej odbył się tam w roku 2015, a kolejne następowały co dwa lata. Wcześniej organizowano na tym stadionie m.in. wspomniane już rundy cyklu Speedway Grand Prix oraz zmagania w ramach Speedway Best Pairs. Tym razem, przez sy-

tuację związaną z koronawirusem, Toruń był zatem oczywistym wyborem do zorganizowania zawodów, a dodatkowo odbędą się na nim aż dwa turnieje. Serię zainauguruje finał 4 lipca, a zakończy się ona na tym samym obiekcie, dokładnie 25 dni później. Fakt ten to z pewnością dobry impuls dla toruńskich kibiców, których drużyna w sezonie 2019 pożegnała się przynajmniej na rok z rozgrywkami PGE Ekstraligi. Tym samym rywalizacja na wysokim poziomie zagrości na Motoarenę dwukrotnie, właśnie dzięki finałom TAURON SEC. Po

wydaniu odpowiedniego rozporządzenia przez polski rząd, możliwa będzie obecność części kibiców na stadionie, a z pewnością będą oni chcieli z tego skorzystać.

Przed pięcioma laty, w turnieju który otwierał zmagania o tytuł Indywidualnego Mistrza Europy, zwyciężył Nicki Pedersen, przed Pawłem Przedpełskim i Emilem Sajfutdinowem. Z wymienionej trójki w stawce tegorocznych uczestników jest tylko Duńczyk, który zapewne nie miałby nic przeciwko, aby powtórzyć ten wynik w Toruniu choć raz. Dwa lata później – również

w pierwszym finale cyklu – wygrał Jarosław Hampel, przed Václavem Milíkiem i Andrzejem Lebieńskim. Tym razem Polaka zabraknie, jednak Czech i Łotysz ponownie zaprezentują się na Motoarenie, licząc z pewnością na podobny rezultat. Ostatni raz Motoarena gościła zawodników w ramach TAURON Speedway Euro Championship 27 lipca 2019. Wtedy to na podium znaleźli się odpowiednio Leon Madsen, Grigorij Łaguta i Kacper Woryna. Całą trójkę kibice będą mogli podziwiać na toruńskim stadionie również w tym roku.

Czują się pokrzywdzeni

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA W przyszłym sezonie w czwartej lidze zagrają 24 zespoły podzielone na dwie grupy. Awans z zamojskiej „okręgówki” na ten szczebel wywalczył Gryf Gmina Zamość i Grom Rożaniec

Istniała szansa, że promocję wywalczy też Omega Stary Zamość, ale Lubelski Związek Piłki Nożnej ostatecznie zdecydował, że znalazł się z niej POM Iskra Piotrowice. Klub ze Starego Zamościa nie kryje rozczarowania tą decyzją

Przypomnijmy, że na skutek rezygnacji ze spadków w rozgrywkach od czwartej ligi po klasę B doszło do powiększenia czwartoligowych rozgrywek. Początkowo wydawało się, że w przyszłym sezonie znajdzie się w niej miejsce dla około 20 drużyn. Później jednak postanowiono, że w czwartej lidze zagrają 24 zespoły, które zostaną podzielone na dwie dwunastodrużynowe grupy. Ta decyzja dała więc awans także ekipom z drugich miejsc poszczególnych klas okręgowych – bialskiej, chełmskiej, lubelskiej i zamojskiej. Tym sposobem uzbierano 23 zespoły i aby uniknąć nieparzystej liczby zespołów do tego grona dodano jedną z drużyn, która w swojej klasie okręgowej zajęła trzecie miejsce.

Jak punktowały poszczególne zespoły z trzecich lokat poszczególnych okręgówek? Grom Kąkolewnica (okręg bialski) zdobył 25 punktów w 13 meczach, Agros Suchawa (okręg chełmski) 25 punktów w 13 meczach, POM Iskra Piotrowice (okręg lubelski) 30 punktów w 15 meczach, a Omega Stary Zamość (okręg zamojski) 31 punktów w 15 meczach. Decyzją LZPN w czwartej lidze znalazł się POM Iskra. – Zarząd uznał, że do czwartej ligi dołączy klub z ligi, w której terytorialnie jest największą siłą. A to dotyczy lubelskiej klasy okręgowej – tłumaczył kilka dni temu Konrad Krzyszkowski, przewodniczący Wydziału Gier LZPN.

Z tą decyzją nie mogą pogodzić się działacze Omegi Stary Zamość. – Czuujemy się pokrzywdzeni całą tą sytuacją – wyznaje Grzegorz

Maluga, prezes klubu ze Starego Zamościa. – Czwartego czerwca dowiedziałem się jak będzie wyglądać czwarta liga i kto w niej zagra. Postawiono nas więc przed faktem dokonanym. Co więcej, nie rozumiem argumentu patrzenia przez pryzmat geograficzny. Jest on dla mnie kompletnie niezrozumiały. Tabele wyraźnie pokazują, że mamy zarówno najwięcej punktów jak i najlepszy bilans bramkowy spośród wszystkich zespołów z trzecich miejsc. Wcześniej, na podstawie interpretacji LZPN odnośnie bilansu bramkowego awansowaliśmy zresztą na trzecie miejsce w tabeli, a analogicznie POM wyprzedził Stal Poniatową w lubelskiej klasie okręgowej – zauważa prezes Omegi.

W środę POM Iskra otrzymała licencję na grę w czwartej lidze, ale władze Omegi zapowiadają, że będą dalej walczyć o swoje racje. – Zdajemy sobie sprawę że sytuacja jest wyjątkowa i decyzje są trudne. Uważam jednak, że brakuje dialogu pomiędzy LZPN, a drużynami. Próbuje skontaktować się z panem prezesem Zbigniewem Bartnikiem ale jak dotąd bezskutecznie – mówi Maluga.

Wobec tego władze Omegi zgłosiły się w tej sprawie do Polskiego Związku Piłki Nożnej. – Skontaktowaliśmy się już z panem Łukaszem Wachowiczem, któremu przedstawiliśmy sytuację, ale w dalszym ciągu czekamy na odpowiedź. Z kolei na Twitterze napisaliśmy wiadomość do pana Zbigniewa Bońka i także czekamy na odzew. Nasi zawodnicy trenują po trzy, cztery razy w tygodniu. Mają swoje marzenia, ambicje i poświęcają czas często kosztem swoich rodzin. Sportowo nie czujemy się gorsi i chcielibyśmy by związek kierował się przepisem dotyczącym bilansu bramkowego lub pozwolił na rozegrania baraży, aby kwestia awansu rozstrzygnęła się na boisku – kończy prezes Omegi.



Tomasz Midziński wierzy, że w środę Górník pokona u siebie Znicza Pruszków

FOT. GÓRNIK.ŁĘCZNA.PL

Wykonać kolejny krok

PIŁKARSKA II LIGA Dziś Górník Łęczna zagra u siebie z Zniczem Pruszków. Celem „zielono-czarnych” będzie zdobycie kompletu punktów

Leandro i spółka w minionej kolejce wywalczyli pierwszy punkt w rundzie wiosennej przeciwko Resovii, remisując 1:1. Spotkanie nabrało tempa szczególnie w końcówce kiedy trener Kamil Kiereś desygnował do gry rezerwowym. A ci pomogli drużynie w wyrównaniu losów rywalizacji, co przełożyło się na zdobycie jednego „oczka”. – Resovia często decydowała się na zagrywanie długich piłek za naszą linię obrony i grę na swoich szybkich skrzydłowych. Z kolei my mogliśmy nieco szybciej operować piłką na jej połowie. Miejmy nadzieję, że ten mecz był dla nas momentem zwrotnym w trwającym sezonie

– mówił po meczu Tomasz Midziński, obrońca Górnika. – Remis z Resovią będzie dla nas przełamaniem przed kolejnymi spotkaniami. Najważniejsze jest to byśmy w następnych wykonywali kolejne kroki – dodał Przemysław Banaszak, który wpisał się w tym spotkaniu na listę strzelców.

Po spotkaniu w Rzeszowie „zielono-czarni” nie mieli wiele czasu na przygotowanie się do kolejnego spotkania. Już dziś do Łęcznej zawita bowiem Znicz Pruszków, który wiosną nie spisywał się zbyt dobrze. Drużyna spod Warszawy osunęła się tym samym na miejsce w strefie spadkowej. Teoretycznie więc łącznikiem będą w tym meczu zdecydowanym faworytem,

ale jak już pokazały mecze innych drużyn z czołówki przeciwno ekipom z dołu tabeli niczego nie można być pewnym. – Ze Zniczem nie będzie wcale łatwiej niż z Resovią. Mecze z czołowymi zespołami są ciężkie, ale te z drużynami zagrożonymi spadkiem bywają często jeszcze trudniejsze. Tabela jest bardzo „płaska” i każda wygrana może dawać poszczególnym drużynom awans na wyższe miejsce – ocenia Banaszak. – Mnie wyniki innych meczów nie zaskakują. Już jesienią zespoły z dołu tabeli potrafiły zabierać punkty faworytom. W drugiej lidze każdy może wygrać z każdym – dodaje Midziński, który podobnie jak koleżki wierzy w przełamanie passy me-

czów bez wygranej już w najbliższej kolejce.

Środowy mecz rozpocznie się o godzinie 17.40. Bezpośrednią transmisję ze spotkania przeprowadzi TVP 3 Regionalna. Relację tekstową będzie można natomiast śledzić na naszej stronie internetowej pod adresem www.dziennikwschodni.pl

Pozostałe mecze 26 kolejki: Stal Stalowa Wola – Stal Rzeszów • Pogoń Siedlce – Górnik Polkowice • Lech II Poznań – Elana Toruń • Garbarnia Kraków – Widzew Łódź • Legia Warszawa – GKS Katowice • Skra Częstochowa – Resovia • Górnik Łęczna – Znicz Pruszków • Olimpia Elbląg – Gryf Wejherowo • Błękitni Stargard – Bytovia Bytów.

Złoty gol Janczarka

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Orzeł Urzędów wygrał zmagania w grupie I A klasy. Beniaminek rozgrywek chce w nadchodzącym sezonie przede wszystkim się w nich utrzymać



Omega Stary Zamość nie poddaje się w walce o czwartą ligę

FOT. DW

Runda jesienna w grupie I A klasy była bardzo interesująca, bo o pozycję lidera rywalizowało kilka zespołów. Grupa czołowych drużyn była bardzo szeroka, a poziom niektórych spotkań bardzo wysoki. Kwestia pierwszego miejsca na zakończenie rundy jesiennej rozstrzygnęła się dopiero w ostatniej kolejce, kiedy Stok Zakrzówek podejmował na własnym terenie Orła Urzędów. Mecz był bardzo zacięty, a pierwszą bramkę zdobyli gospodarze. Sytuacja Orła stawała się coraz bardziej dramatyczna, zwłaszcza że już w pierwszej połowie kontuzji doznał Damian Pietroń, lider zespołu z Urzędowa. Tuż po

zmianie stron wyrównał jednak Tomasz Janczarek. Ten wynik utrzymał się do końcowego gwizdka, a wywalczony punkt zapewnił Orłowi miejsce lidera. Jak się później okazało, to trafienie zapewniło również Orłowi awans, bo pandemia koronawirusa uniemożliwiła wznowienie rozgrywek, a LZPN postanowił uznać aktualną tabelę za końcową. – Ten awans to nasz wielki sukces. Wywalczyliśmy go na boisku, a chłopcy w wielu meczach pokazywali ogromną ambicję. Tak jak chociażby w Zakrzówku, gdzie walczyli w bardzo niesprzyjających warunkach atmosferycznych – mówi Jarosław Gąsczyk, prezes Orła.

„Okręgówka” do Urzędowa wraca po dwuletniej przerwie. Poprzednio Orzeł zagościł na tym poziomie rozgrywkowym w sezonie 2017/2018. Ten epizod nie jest jednak w klubie zbyt dobrze wspominany, bo wówczas zespół nie prezentował poziomu pozwalającego na prowadzenie wyrównanej walki z rywalami. Degradację przyjęto więc ze zrozumieniem i postanowiono wyciągnąć wnioski. – Wówczas nie wzmocniono odpowiednio zespołu, co poskutkowało spadkiem. Teraz chcemy do tej drużyny dołożyć kilku zawodników – mówi prezes klubu. Jednym z nich jest Daniel

Karczewski. 21-letni bramkarz, mimo młodego wieku, zwiędził już kilka klubów. Był m.in. w Stali Kraśnik, rezerwach Dolcanu Ząbki czy Motoru Lublin. Ma na swoim koncie również jeden mecz w III lidze. W 2015 r. jako 16-latek wszedł na 13 min do bramki Stali w meczu z JKS Jarosław. Gola nie puścił, a Stal tamto spotkanie wygrała 4:0. – Naszym priorytetem na nadchodzący sezon jest zapewnienie sobie bezpiecznego miejsca w „okręgówce”. Klub jest bardzo ważny dla lokalnej społeczności oraz władz, więc nie chcemy zawiść naszych kibiców – mówi Gąsczyk.

KAMIL KOZIOL

Obrońca zostaje w Motorze

PIŁKA NOŻNA Klub z Lublina poinformował o przedłużeniu kontraktu z Maksymilianem Cichockim. 20-letni obrońca związał się z żółto-biało-niebieskimi umową do 2022 roku

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Cichocki zaczynał swoją przygodę z piłką w Piaskovii Piaski, ale później trafił do drużyn młodzieżowych Piłkarskich Nadziei Motoru Lublin, a następnie do Motoru. Występował w juniorach, a później w drugim zespole. Debiut w seniorskiej piłce zaliczył za to w końcówce sezonu 2017/2018, kiedy wystąpił w pięciu ostatnich kolejkach u boku Radosława Kursy.

Do tej pory uzbierał w żółto-biało-niebieskiej koszulce 46 ligowych meczów, a także cztery gole. W sezonie 2019/2020 wystąpił tylko w dziewięciu spotkaniach, ale najpierw leczył kontuzję, a na wiosnę rozgrywki szybko zostały zakończone z powodu pandemii koronawirusa.

„Maks” podpisał dwuletnią umowę, ale w kontrakcie znalazła się opcja przedłużenia o kolejne 12 miesięcy. – Jestem bardzo szczęśliwy po tym, jak przedłużyłem swój kontrakt, bo w Motorze czuję się, jak w domu. Dziękuję za zaufanie, jakim obdarzyli mnie zarząd klubu oraz sztab szkoleniowy. Przed nami walka w drugiej lidze, której już nie mogę się



Maksymilian Cichocki podpisał z Motorem nowy, dwuletni kontrakt

FOT. TOMASZ LEWTAK/MOTORLUBLIN.U

doczekać – mówi Cichocki cytowany przez klubowy portal Motoru.

W najbliższych rozgrywkach o miejsce w składzie 20-latkowi będzie już trudniej, bo skończył wiek młodzieżowca. Podobnie zresz-

tą, jak Krystian Kalinowski, czy Bartosz Rymek. Trener Mirosław Hajdo od dawno nie ukrywał, że w lecie Motor będzie szukał zwłaszcza zdolnej, a do tego ograniczonej na wyższym szczeblu młodzieży.

Przypomnijmy, że jeszcze w lutym umowę przedłużył także jeden z kluczowych zawodników ekipy z Lublina – Tomasz Swędrowski. 26-latek na pewno zostanie w drużynie trenera Hajdy do zakończenia sezonu

2020/2021. W jego kontrakcie także znalazła się jednak klauzula umożliwiająca przedłużenie współpracy o kolejny rok. Jeżeli chodzi o resztę graczy, to na razie ważne umowy mają również piłkarze, którzy do żółto-bia-

ło-niebieskich trafili w zimowym okienku transferowym, czyli: Kalinowski, Filip Wójcik, Krzysztof Ropski, Rafał Król oraz Nazar Melnyczuk. Ponadto w klubie zostaje cały sztab szkoleniowy, czyli: Mirosław Hajdo, Tomasz Jasik, a także odpowiedzialny za szkolenie bramkarzy Arkadiusz Onyszek.

HETMAN ZNA PLAN SPARINGÓW

Piłkarze klubu z Zamościa mają spotkać się na pierwszym treningu w najbliższy poniedziałek, 22 czerwca. Wiadomo już także, z kim podopieczni trenerów Marcina Pluski i Michała Macka zagrają w trakcie letnich przygotowań. Pierwszy sparing odbędzie się 4 lipca, ale rywal nie potwierdził jeszcze spotkania. W kolejnych meczach rywalami Kamila Oziemczuka i spółki będą: Tomasz Lubelski (11 lipca), Krzysztof Werbkowice (15 lipca), Sokół Sieniawa (25 lipca), Avia Świdnik (29 lipca) oraz Stal Kraśnik (1 sierpnia). Wiadomo także, że zaległy mecz Pucharu Polski z sezonem 2019/2020, w którym Hetman zagra z Unią Hrubieszów zaplanowano na 18 lipca. Ciągłe poszukiwany jest też przeciwnik na 8 sierpnia.

Jest pierwszy transfer i pierwsze zwycięstwo

PIŁKARSKA IV LIGA Sporo dzieje się w ostatnich dniach w Końskowoli. Tamtejszy Powiślak ma za sobą mecz kontrolny z GKS Niemce (5:3). Jest też pierwszy zawodnik, który w letnim okienku transferowym dołączył do drużyny Kamila Witkowskiego

Ekipę z Końskowoli czeka poważna przebudowa kadry. Wiadomo już, że drużynę opuścił grupa zawodników. W tym gronie są chociażby: najlepszy strzelec Damian Koprucha, Krystian Kusał, czy Mateusz Kamola. Wiadomo także, że kilku piłkarzy podąży za byłym trenerem Powiślaka – Łukaszem Gizą do KS Drzewce.

Działacze czwartoligowca pracują jednak nad wzmocnieniami. Pierwszym, oficjalnym transferem jest Artur Sulek, ostatnio gracz trzecioligowych Orląt Spolek. 27-letni pomocnik w Radzynie Podlaskiej spędził dwa poprzednie sezony, a do tamtejszego zespołu trafił właśnie z Końskowoli. Dlatego w jego przypadku można mówić o powrocie na stare śmieci. Z naszych informacji wynika, że zadanie zastąpienia w ataku Kopruchy dostanie za to Jarosław Milcz z Lublinianki. Ten transfer wkrótce również powinien zostać potwierdzony.

A w sobotę nowy trener Kamil Witkowski miał okazję sprawdzić po raz pierwszy, co tak naprawdę potrafią jego podopieczni. Zaczęli dobrze, bo już w trzeciej mi-



Powiślak w sobotnim sparingu pokonał GKS Niemce 5:3

FOT. POWIŚLAK KOŃSKOWOLA/FACEBOOK

nucie objęli prowadzenie. Kolejne fragmenty pierwszej odsłony nie były już jednak aż tak udane. Rywale najpierw wyrównali, a jeszcze przed przerwą zadali drugi cios i na przerwę to GKS Niemce zabrał skromne prowadzenie.

Rozmowa w przerwie do brzo podziałała jednak na zawodników z Końskowoli, którzy zdobyli trzy gole z rzędu i minimalną stratę zamienili na dwie bramki zaliczki. W końcówce niepotrzebnie się jednak rozluźnili i przeciwnik za-

liczył kontaktowe trafienie. Ostatnie słowo należało jednak do Powiślaka, a konkretnie do Jakuba Prylińskiego, który w sytuacji sam na sam z bramkarzem GKS posłał piłkę do siatki i ustalił wynik na 5:3 dla ekipy z IV ligi.

– Testowaliśmy w tym spotkaniu kilku młodych zawodników. W pierwszej połowie zabrakło nam trochę jakości, jednak po przerwie mieliśmy już dużo dobrych momentów. Także z drugiej połowy jestem bardzo zadowolony. Zdobywając

cztery bramki, pokazaliśmy właśnie tę jakość – wyjaśnia Kamil Witkowski cytowany przez klubowy portal Powiślaka.

Szkoleniowiec zdradził także, jak wyglądają poszukiwania wzmocnień. – Co do zawodników testowanych, to w tej konfrontacji najbardziej zabłysnęli chłopcy, którzy już tutaj byli. To młodzi gracze, którzy mają pewne propozycje, z kolei na resztę być może również przyjdzie czas. Pozyskanie zawodnika w miejsce Damiana Kopruchy? Prowadzimy już na ten temat rozmowy. Uważam, że jest dobrym piłkarzem, ale występujemy na IV-ligowym poziomie i to są gracze do zastąpienia. Na pewno szkoda, że odszedł, ale nie panikujemy, rozglądamy się i sądzę, że damy radę – dodaje szkoleniowiec zespołu z Końskowoli.

(ŁUKISZ)

GKS Niemce – Powiślak Końskowola 3:5 (2:1)

Bramki dla Powiślaka: zawodnik testowany 2, Pryliński 2, Dudkowski.

Powiślak: zawodnik testowany I – zawodnik testowany II, Banaszek, Krzysztofek, Murat (46 Kobus), Dudkowski, zawodnik testowany III, Sobolewski, zawodnik testowany IV, Pryliński, Radzikowski oraz Gil, Kobus, Wankiewicz i czterech zawodników testowanych.

KARTKA Z KALENDARZA

1885

do Nowego Jorku przybyła z Francji (we fragmentach) Statua Wolności

1919

niemiecki pilot Franz-Zeno Diemer na samolocie DFW F37 wzbił się na rekordową wysokość 9760 m

1928

otwarto Muzeum Stefana Żeromskiego w Nałęczowie

1944

proklamowano Republikę Islandii, ostatecznie uniezależniając ją od władzy Danii

1949

w Gliwicach odsłonięto pomnik Fryderyka Chopina

1970

premiera Range Rovera.

1991

premier Jan Krzysztof Bielecki i kanclerz Helmut Kohl podpisali w Bonn polsko-niemiecki traktat o współpracy i dobrym sąsiedztwie

1992

w Warszawie otwarto pierwszą w kraju restaurację sieci McDonald's

1999

zakończyła się VII Podróż Apostolska Jana Pawła II do Polski

2001

zwycięstwem Janusza Dzieciota zakończyła się pierwsza polska edycja telewizyjnego reality show Big Rother

2004

w amerykańskim stanie Georgia upolowano ogromnych rozmiarów dzika, nazwanego później przez prasę Hogzillą

-0,7 °C

taką ujemną temperaturę powietrza odnotowano po raz pierwszy w historii w Perth (Australia Zachodnia) w 2006 roku

Tłumy widzów na spektaklach w sieci

TEATR Najbardziej atrakcyjne spektakle udostępniane w sieci gromadzą gigantyczną publiczność. To dla środowiska teatralnego szansa na zdobycie nowej widowni

Wybuch pandemii spowodował, że instytucje kulturalne zostały zamknięte na kilka miesięcy. Teraz, zgodnie z nowymi rozporządzeniami, które obowiązują od 6 czerwca, podczas wydarzeń kulturalnych organizowanych w zamkniętych przestrzeniach z miejscami siedzącymi udostępniona może być najwyższej położa miejsc. W konsekwencji tylko niektóre kina i teatry wznawiają działalność artystyczną. Nie zaprzestają jednak internetowych transmisji, które bardzo spodobały się widzowi.

– Życie teatralne jeszcze przez pewien czas będzie przebiegać równolegle, zarówno w internecie, jak i na żywo. Wybuch pandemii uzmysłowił nam, jak wielką są zasoby teatralne oraz jak ogromna jest mobilność środowiska teatralnego, które bardzo szybko i skutecznie potrafiło przystosować się do nowych warunków – mówi Elżbieta Wrotnowska-Gmyz, dyrektor Instytutu Teatralnego im. Z. Raszewskiego.

Wiele teatrów zdecydowało się w czasie zawieszenia tradycyjnej działalności udostępniać spektakle online i w ten sposób nie tracić regularnego kontaktu z widownią.



FOT. NEWSERIA

Z możliwości tej skorzystał między innymi Teatr Dramatyczny. Po emisji niektórych przedstawień oferował również możliwość wysłuchania konferencji na żywo, w której udział brali aktorzy wraz z reżyserem. Tego typu internetowe wydarzenia pozytywnie wpłynęły na wizerunek instytucji kulturalnych, a także wzmocniły więź z publicznością. Nowa forma spotkań okazała się bowiem niezwykle atrakcyjna dla widowni.

– Odkurzone zostały archiwa teatrów. Wiele spektakli – zarówno tych starszych, jak i całkiem nowych – możemy obecnie oglądać online. Liczymy na to, że dotychczasowa oferta w jakimś stopniu będzie dostępna również po zniesieniu wszystkich ob-

– Zaletą internetu jest jego szeroka dostępność, która sprawiła, że oferta teatralna miała szansę dotrzeć do nowej publiczności – mówi Elżbieta Wrotnowska-Gmyz

ostrzeżeń. Najbardziej atrakcyjne przedstawienia udostępniane w sieci gromadziły gigantyczną, jak na standardy teatralne, widownię – tłumaczy.

Dowodem na to, że internetowa działalność teatrów okazała się wyjątkowo skuteczna, jest liczba wyświetleń poszczególnych spektakli. Dla przykładu przedstawienie pod tytułem „Szalone nożyczki. Reżim sanitarny”, transmitowane online na żywo przez Teatr Kwadrat,

zgrupowało przed komputerami ponad 10 tys. widzów. Rekordowa frekwencja pokazuje, jak duża część społeczeństwa zainteresowana jest życiem kulturalnym.

– Zaletą internetu jest jego szeroka dostępność, która sprawiła, że oferta teatralna miała szansę dotrzeć do nowej publiczności. Wiele osób z mniejszych miejscowości rzadko przyjeżdża do wielkich miast, by obejrzeć spektakl. Internet sprawił, że mogli oni uczestniczyć w przedstawieniu online. Środowisko teatralne powinno za wszelką cenę starać się tych ludzi zatrzymać przy sobie – zaznacza.

Mimo wielu pozytywnych aspektów, które przyniosła internetowa działalność teatrów, pracownicy instytucji

cieszą się, że życie kulturalne powoli wraca do normalności. Elżbieta Wrotnowska-Gmyz tłumaczy, że obecnie instytucje zajmują się głównie planowaniem oferty artystycznej na nowy sezon oraz organizacją prób przyszłych premier.

– Tęsknimy za tradycyjnymi spotkaniami. Wielu artystów oraz widzów ma poczucie, że internetowe transmisje to jedynie namiastka teatru. Życie koncertowe, baletowe, muzyczne i teatralne prowadzone w sieci nigdy nie będzie dostarczało tak wielu emocji, jak podczas spotkań na żywo. Liczymy na to, że chęć i pragnienie przeżywania teatru w jego klasycznej formie zostaną niedługo w pełni zrealizowane – mówi.

NEWSERIA

„Koronasłowa” nie zostaną z nami na długo

Epidemia koronawirusa znalazła oddźwięk w języku, w którym pewne słowa odżywają, pojawiają się też nowe, np. „koronaferie”. Językoznawca prof. Jerzy Bralczyk dostrzega to, ale ma nadzieję, że wiele z nich odejdzie szybko wraz z koronawirusem.

Koronawirus Sars-Cov-2 wywołał w Polsce epidemię i... wpłynął na język. Sprawił, że w pojawiły się nowe określenia; większą popularność zyskały też słowa znane od dawna, jak np. izolacja, testy czy tarcza. Reakcję języka polskiego na pandemię obserwują językoznawcy.

Prof. Jerzy Bralczyk komentuje, że jeżeli w życiu społecznym pojawia się zjawisko, które „wyraźnie się zaznacza i odciska piętno”, to wówczas związane z nim słowo dodaje się do różnych innych słów, bardzo często – dla skrótu.

– Dawniej było mnóstwo różnych euro-, eko- czy neo-

– przypomina, komentując popularność przedrostka „korona-”, obecnego np. w słowach „koronaferie”.

– Nie jestem zwolennikiem nadmiernego używania takich różnych „koron” – przestrzega językoznawca i podkreśla, że takie sformułowania dość mocno go irytują, bo ich używanie jest upraszczaniem rzeczywistości. Wolałby on, „żeby to było jakoś opisane”.

– Trzeba jednak przyznać, że samo słowo „korona” dość dobrze do tego się nadaje – jest poręczne i łatwo się przykleja do innych słów – zauważa profesor.

Wpływ pandemii na gospodarkę sprawił, że w mediach gości słowo „tarcza antykrzysowa”. Zdaniem prof. Bralczyka „tarcza” to dość wygodna metafora, która oddziałuje na odbiorcę poprzez dosłowne znaczenie, a także wywołując skojarzenia.

– Tarcza ma pozytywne konotacje: tarczą się zaslaniamy

W związku z pandemią koronawirusa od dn. 13.03 lokal ZAMKNIĘTY do odwołania.

Wciąż realizujemy dla Was dowozy, zamówienia przyjmujemy

Koronawirus Sars-Cov-2 wywołał w Polsce epidemię i... wpłynął na język

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

przed ciosami; możemy być z tarczą albo na tarczy – wymienia językoznawca.

Rzadko używanymi do niedawna słowami, a obecnie powszechnymi, są „epidemia” czy „pandemia”.

– Słowa „demos” i „epidemos” mają grecki rodowód.

Epidemia – wiemy, co to jest; pandemia ma szerszy zasięg, a jednocześnie kojarzy się z „pandemonium”. Jeśli coś jest endemiczne – to jest swojskie, a epidemiczne – to pochodzi niejako z zewnątrz. Mamy tu jeszcze cząstkę „pan-”, – miłą uchu, która jednak w tym wypadku oznacza grecką „wszystkość”. Jak w „panopticon” – gdzie „wszystko” się widzi, i „pandemonium” – gdzie diabły „wszystko” ogarniają, tak

i „pandemia” oznacza coś, co jest „wszędzie” – opowiada prof. Bralczyk.

– Ponieważ chciałbym, żeby koronawirus szybko od nas odszedł, to mam nadzieję, że przez to również niektóre słowa przestaną być potrzebne. Mam nadzieję, że związane z epidemią słowa nie wejdą na dłuższą drogę; że wiele z nich odejdzie wraz z koronawirusem – podsumowuje profesor.

Językoznawca zauważa również popularność określenia „zdalne nauczanie” i „praca zdalna”.

– „Zdalność”. Nie bardzo mi się to słowo podobało; kojarzy się raczej z pilotem (np. do sprzętu RTV), którego używając – powoduję ruch w innym miejscu – mówi prof. Bralczyk. Teraz jednak powoli się do niego przyzwyczajają: – Przynajmniej jest to polskie słowo. Z rodowodem słowiańskim.

PAP – NAUKA W POLSCE